TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron — Cena 3 zł.

Nr. 292 — (963) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 23 października 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:
Strona 2-ga
Pięć minut przed dwunastą

Po wyborach samorządowych we Francji

KOALICJA LEWICY JEST KONIECZNA

stwierdza Leon Jouhaux socjalistyczny sekretarz CGT

Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej opublikowało dzisiaj po południu komunikat w sprawie niedzielnych wyborów municypalnych.

POMIMO ZACIEKŁYCH ATAKÓW CAŁEJ REAKCJI — SKIEROWANYCH PRZECIWKO PARTII KOMUNISTYCZNEJ, POWIEDZIANO W KOMUNIKACIE — TA OSTATNIA ODNIOSŁA POWAŻNY SUKCES UZYSKUJĄC JEDEN GŁOS NA KAŻDYCH TRZECH WYBORCÓW. PARTIA DE GAULLE'A ZGRUPOWAŁA W SWOICH SZEREGACH WSZYSTKICH FASZYSTÓW, KOLABORACJONISTÓW I CAŁĄ REAKCJĘ FRANCUSKĄ.

Gen. de Gaulle dąży wszelkimi siłami do zdobycia władzy przy pomocy Stanów Zjednoczonych. Po skrytykowaniu postawy partii socjalistycznej, która sprzeniewierzyła się interesom klasy robotniczej, komunikat stwierdza, że pomimo taktyki socjalistów, obie partie robotnicze uzyskały połowę wszystkich głosów.



Leon Jouhaux

Generalny sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) **Leon Jouhaux** oświadczył przed stawicielom prasy amerykańskiej, że związki zawodowe życzą sobie i **uważają za możliwą koalicję partii komunistycznej i socjalistycznej, jako przeciwwagi do bloku reakcji, utworzonego przez de Gaulle'a.** Wobec koalicji prawicy — oświadczył Jouhaux — konieczna jest koalicja lewicy.

Zgon prof. Wasowskiego

prez. Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

W Warszawie zmarł, po dłuższej chorobie prof. Józef Wasowski, prezes Związku Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, poseł na Sejm, z ramienia Stronnictwa Demokratycznego.

Prof. Józef Wasowski przeżył 62 lat. W roku bieżącym miał obchodzić 40-lecie swej pracy dziennikarskiej.

Polski świat pracy i nauki stracił w prof. Wasowskim jednego z najbardziej zasłużonych pracowników.

SOFULIS agentem imperializmu

Komunikat EAM

RZYM, środa

Z Aten donoszą, iż Komitet Centralny EAM ogłosił komunikat, w którym daje analizę obecnej sytuacji w Grecji. Komunikat stwierdza, iż 6 tygodni rządów Sofulisa wykazało, że jedynym celem jego jest wprowadzenie w błąd narodu greckiego i zniszczenie w ten sposób ruchu narodowo-demokratycznego. Amnestia była próbą skłonienia Greków aby dobrowolnie podporządkowali się imperializmowi amerykańskiemu. **Rząd Sofulisa** jeszcze bardziej zaostrza wojnę domową w Grecji, powiększając liczebność swych sił i tworząc faszystowską gwardię narodową. W wyniku tej polityki życie gospodarcze w Grecji zamiera. Na domiar złego grozi jej utrata części terytorium na rzecz Turcji.

Podkreślając fiasko dotychczasowych manewrów rządu Sofulisa, komunikat stwierdza na zakończenie:

„Mamy nadzieję że obcy imperialiści oraz ich pomocnicy w kraju rychło przekonają się o nierealności planów zlikwidowania demokratycznych wolności i suwerennych praw narodu greckiego".

ROZSZERZA SIĘ STRAJK GÓRNIKÓW W SZKOCJI

LONDYN, środa

Do rozpoczętego w poniedziałek strajku 6 tys. górników szkockich przyłączyło się we wtorek dalszych 2.500 górników kopalni węgla południowego Ayrshire. Strajk zapoczątkowali robotnicy, zatrudnieni w warsztatach reparacyjnych w Blantyro, niezadowoleni z postępów rokowań o podwyżkę płac. **Solidaryzując się ze swymi towarzyszami, strajk proklamowali również górnicy trzech kopalń w Dumbartonshire.**

Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że strajk obejmujący już 35 tys. górników w Szkocji powoduje straty w wydobyciu węgla w wysokości 20 tys. ton dziennie.

Kolejarze i urzędnicy francuscy grożą strajkiem

PARYŻ, środa

Rząd francuski, któremu udało się dzięki ustępstwom wobec strajkujących pracowników metra i autobusów w Paryżu zażegnać strajk powszechny w okręgu stołecznym, znalazł się we wtorek w obliczu strajku urzędników państwowych oraz nowych żądań wysuniętych przez Związek Zawodowy Kolejarzy.

Pertraktacje między premierem Ramadier, a delegacją reprezentującą 1.800 tys. urzędników państwowych nie doprowadziły do porozumienia. Urzędnicy państwowi grożą strajkiem w razie nie uwzględnienia ich postulatów.

Związek Zawodowy Kolejarzy ogłosił we wtorek komunikat, w którym zapowiada zwołanie nadzwyczajnego zebrania swej rady narodowej celem omówienia sprawy proklamowania strajku, o ile rząd nie zgodzi się na wznowienie rokowań z przedstawicielami związku w kwestii podwyżki płac.

Amerykanie nie chcą opuścić Korei

WASZYNGTON, środa

W nocie z dnia 18 października skierowanej do ministra Mołotowa, podsekretarz stanu Lovett oznajmił, że rząd amerykański nie zgadza się na łączne wycofanie wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei.

Nowy dowód siły komunizmu we Francji

Naczelny organ czeskiej partii komunistycznej **„RUDE PRAVO"** pisze na marginesie niedzielnych wyborów municypalnych we Francji:

„Pomimo wściekłego ataku całej francuskiej reakcji, popieranej przez partię socjalistyczną i MRP, komuniści nie tylko że utrzymali swoje pozycje ale je poprawili. **Jest to nowym dowodem niesłychanej siły i żywotności komunizmu we Francji".**

Na Węgrzech prasa porównuje klęskę MRP z klęską węgierskiej partii drobnych posiadaczy w ostatnich wyborach parlamentarnych.

Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni oświadczył dziennikarzom: **„Potępiam socjalistów francuskich, dzięki, którym de Gaulle odniósł sukces".**

Jeden z przywódców MRP Teitgen powiedział: „Trzeba umieć przegrać aby móc wygrać". Mówca wyraził przekonanie, że grupa parlamentarna MRP pozostanie niezmieniona.

Dotychczasowe wyniki wyborów

PARYŻ, środa

Według doniesień z Paryża, wyniki wyborów samorządowych w miastach francuskich, liczących ponad 9 tysięcy mieszkańców, przedstawiają się w sposób następujący:

Komuniści — 29%. Socjaliści — 15%, RPF — 38,6%, MRP — 10,2%, Radykałowie — 4,2%.

Cyfry te odnoszą się jedynie do 4.900 tys. głosów spośród 20 milionów głosujących i mogą jeszcze ulec zmianie.

Podział mandatów w radzie miejskiej Paryża jest następujący: Komuniści 25 radnych, Socjaliści — 8, RPF — 52, MRP — 5. Natomiast na przedmieściach Paryża największą ilość głosów otrzymali komuniści (42,2%), RPF — 35,8%, Socjaliści — 10,9%, MRP —8,9%.

ANGLIA sprzedaje swe złoto i prosi o nową pożyczkę

LONDYN, środa

Minister skarbu W. Brytanii oznajmił, iż W. Brytania sprzeda w najbliższym czasie Stanom Zjednoczonym złota za sumę 30 milionów funtów szterlingów dla pokrycia swych pilnych zapotrzebowań dolarowych.

We wrześniu br. Anglia sprzedała St. Zjednoczonym złota za sumę 20 milionów dolarów. **W ten sposób od czasu zaprzestania wpływów pożyczki amerykańskiej W. Brytania sprzedała St. Zjednoczonym złota za sumę 50 milionów funtów szterlingów.** Ogólne zapasy złota obszaru szterlingowego wynoszą 600 milionów funtów szterlingów.

LONDYN, środa

Rząd W. Brytanii zwrócił się do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego o pożyczkę w wysokości 180 milionów dolarów.

Oszczędności w marynarce brytyjskiej

BERLIN, środa

Admiralicja brytyjska podała do wiadomości, że ze względów oszczędnościowych będą zlikwidowane w Wielkiej Brytanii 3 lotniska lotnictwa marynarki wojennej.

Na życzenie USA? BRAZYLIA ZRYWA STOSUNKI Z ZSRR

RIO DE JANEIRO, środa

Brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że Brazylia zerwała stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim. **W kołach politycznych utrzymuje się, że Brazylia zdecydowała się na ten krok po poprzednim porozumieniu z Departamentem Stanu USA.** Departament Stanu USA zaprzeczył oficjalnie tej wiadomości. W związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Brazylią a Związkiem Radzieckim, delegat ZSRR w ONZ Zorin oświadczył: **Związek Radziecki może żyć bez Brazylii, a Brazylia bez Związku Radzieckiego nie będzie mogła żyć tak łatwo.**

B. AMBASADOR HITLEROWSKI W RZYMIE OTRUTY?

BERLIN, środa

W szpitalu w Konstancji w strefie francuskiej zmarł w wieku lat 64 b. hitlerowski ambasador w Rzymie **Hans Georg von Mackensen,** który miał zeznawać przed sądem w sprawie działalności ministerstwa spraw zagranicznych 3-ej Rzeszy. Spodziewano się, że zeznania Mackensena rzucą światło na stosunki między Niemcami i Włochami faszystowskimi. Przypuszcza się, że Mackensen został otruty przez lekarzy niemieckich. W związku z tym aresztowano lekarza, dr. Bagnera, i jego 3 asystentki.



Na ulicach kursują nowe tramwaje, znajdujemy, zwłaszcza w warszawskiej prasie, coraz więcej wzmianek o wypuszczeniu nowych wozów.

Tak dzieje się nie tylko w stolicy, ale w każdym mieście, które posiada linie tramwajowe.

A w Gdańsku?

W Gdańsku „wypuszczono" pierwszy tramwaj — ale na wodę. Piękny, wygodny i naturalnie motorowy. Gdańszczanie z tej okazji zebrali się tłumnie na „molo", wszyscy chcieli „przejechać" się pierwszy raz. Kto spojrzy na zdjęcie, zorientuje się odrazu, że to nie udało się... Przecież tramwaj wodny nie jest transatlantykiem.

Z posiedzenia Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy

Odbudowa stolicy na nowym etapie

Przemówienie Prez. R. P. Bieruta

WARSZAWA, wtorek

Na inauguracyjnym posiedzeniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, Prezydent Rzeczpospolitej Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

OBYWATELE!

Ustawa sejmowa z dnia 3 lipca br. o odbudowie miasta Warszawy postawiła przed Naczelną Radą Odbudowy m. st. Warszawy zadania, zmieniła charakter tej instytucji, określiła nowe zasady organizacji wewnętrznej i personalnego składu członków rady.

Dzisiejsze nasze zebranie jest pierwszym posiedzeniem Rady zrekonstruowanej zgodnie z wymaganiami tej ustawy.

Jest rzeczą oczywistą, że reorganizacja Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy otwiera nowy etap pracy w tym tak ważnym dziele ogólnopaństwowym, i ogólnonarodowym jakim jest odbudowa zniszczonej stolicy.

NA CZYM POLEGA NOWY ETAP PRACY

Uprzytomnijmy sobie, na czym ten nowy etap pracy polega. Spróbujemy jednak przede wszystkim podsumować krótko wyniki dotychczasowej działalności Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. Została ona powołana do życia dekretem z dnia 24 maja 1945 r. a więc natychmiast po zakończeniu działań wojennych.

Dekret ten jasno sformułował decyzję, powziętą już faktycznie wcześniej, bo w dniu wyzwolenia miasta spod władzy okupanta, czyli w styczniu 1945 r. Była to decyzja przywrócenia zrujnowanemu niemal doszczętnie miastu charakteru stolicy Polski. Dekret z dnia 24 maja stawiał Naczelnej Radzie Odbudowy Warszawy następujące zadania:

- **Mobilizację zasobów duchowych i materialnych narodu dla dzieła odbudowy stolicy.**
- **Ustalenie ogólnych zasad odbudowy m. st. Warszawy.**
- **Opiniowanie przedstawionych jej zamierzeń, projektów i programów dotyczących odbudowy.**

W zakresie pierwszego z tych zadań Rada może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Wprawdzie okres bezpośrednio powojenny nie sprzyjał mobilizacji „materialnych zasobów narodu", ponieważ zasoby te naród musiał dopiero tworzyć swym najcięższym, znojnym trudem w warunkach kompletnej niemal dewastacji wielu warsztatów pracy, narzędzi i innych dóbr gospodarczych. Społeczną akcję zbiórki pieniężnej NROW mogła rozpocząć w skali ogólnokrajowej dopiero rok temu, we wrześniu 1946 r.

Ogólny finansowy efekt tej zbiórki wynosi do chwili obecnej około 1 miliarda zł. — Ale suma ta nie charakteryzuje w dostatecznym stopniu ani rzeczywistej ofiarności, ani olbrzymiej sympatii, jaką cieszy się sprawa odbudowy Warszawy wśród szerokich mas narodu, a zwłaszcza wśród najciężej pracujących robotników, wśród ludzi pracy, których położenie materialne było bodaj najtrudniejsze.

(Dokończenie na str. 6-tej).

PO WYDOBYCIU PÓŁ MIL. TON WĘGLA

Min. Minc dziękuje górnikom Bytomskiego ZPW

Z okazji przekroczenia przez Bytomskie Zjednoczenie P. W. pół miliona ton wydobycia we wrześniu b.r., minister przemysłu i handlu tow. H. Minc, nadesłał do dyrekcji Zjednoczenia depeszę z podziękowaniem, której tekst brzmi jak następuje.

W związku z przekroczeniem w miesiącu wrześniu 1947 r. Państwowego Planu Wydobycia i osiągnięcia po raz pierwszy wydobycia pół miliona ton, wyrażam podziękowanie górnikom, inżynierom i dyrektorom kopalń Zjednoczenia. Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego poleciłem wypłacić nagrody pieniężne dla najbardziej wyróżniających się spośród załogi kopalń i Zjednoczenia".

„W walce o demokrację ludową"

Książka tow. Gomułki - Wiesława

„W walce o demokrację ludową" — pod tym tytułem ukazały się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka" 2 obszerne tomy pism tow. Władysława Gomułki. Książka zawiera wybór artykułów i przemówień. Tom 1 obejmuje lata okupacji i okres powojenny do końca 1945 r. Tom drugi zaś pracę z okresu 1946 r. i połowy 1947 r.

Wybór artykułów i referatów zawarty w książce daje historyczny i ideologiczny przekrój drogi rozwoju oraz powstania i realizacji koncepcji demokracji ludowej. Obrazuje drogę, jaką przebyła Polska demokratyczna od okresu walki podziemnej z najeźdźcą hitlerowskim poprzez problemy i trudności nurtujące odrodzony kraj aż do wykucia i skrystalizowania założeń dzisiejszej rzeczywistości oraz nakreślenia perspektyw suwerennego, silnego gospodarczo i opartego na dobrobycie szerokich mas społeczeństwa polskiego rozwoju w przyszłości.

Książka tow. Władysława Gomułki posłuży jako głębokie źródło zrozumienia zasadniczych założeń Polski odrodzonej i ideowego kształcenia politycznych i społecznych działaczy naszego kraju.

Ś. p. JÓZEF WASOWSKI

DZIENNIKARZ I PUBLICYSTA

Prezes Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P., poseł na Sejm z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej

zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 62.

Dziennikarstwo polskie traci w nim najwybitniejszego i najbardziej zasłużonego pracownika.

REDAKCJA „Trybuny Robotniczej"

Ś. p. JÓZEF WASOWSKI

PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. ZAW. DZIENNIKARZY R. P.

Odznaczony Orderem Polonia Restituta, profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i Wydziału Dziennikarskiego, Akademii Nauk Politycznych.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 października 1947 r. w Warszawie.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

ZARZĄD GŁÓWNY Związku Zaw. Dziennikarzy RP.



GRECJA

ATENY WIDOWNIĄ STRAJKU

ATENY, środa

We wtorek miał miejsce 24-godzinny strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej i urzędników bankowych w Atenach. Policja monarchistyczna usiłowała utrzymać komunikację miejską za pomocą ciężarówek oraz zapewnić funkcjonowanie elektrowni, telefonów i wodociągów.

EGIPT

REKORDOWA LICZBA ZMARŁYCH NA CHOLERĘ

LONDYN, środa

Z Kairu donoszą, że w ciągu doby, kończącej się w poniedziałek wieczorem, zarejestrowano w Egipcie rekordową cyfrę nowych 366 śmiertelnych wypadków na 753 zachorowań. Od 23 września ogólna liczba zmarłych na cholerę wynosi 2.637 osób.

Wśród załogi parowca tureckiego „Ausu" powracającego do Smyrny, stwierdzono 5 podejrzanych zachorowań. Jak się zdaje, chodzi również o cholerę.

INDIE

„WĘDRÓWKA LUDÓW"

PARYŻ, środa

Jak donosi z New Delhi agencja France Presse, minister do spraw uchodźców Neogy zakomunikował, że 2.275 tysięcy Hindusów i Sikhów postanowiło opuścić Pakistan i udać się do Hindustanu. Podczas gdy 2.350 tysięcy Muzułmanów oczekuje we wschodniej części Pendżabu na ewakuację do Pakistanu. Przesiedlenia ludności w Indiach mają być zakończone w okresie 6—8 tygodni.

IRAN

O REWIZJĘ BRYTYJSKICH KONCESJI NAFTOWYCH

PARYŻ, środa

Jak donoszą z Teheranu, znaczna grupa deputowanych ma zwrócić się do parlamentu z żądaniem dokonania rewizji brytyjskich koncesji naftowych na południu kraju oraz przywrócenia suwerenności Iranu na wyspach Pahrain. Deputowani ci uważają, że koncesje uzyskane w 1933 roku przez Anglików były nielegalne, udzielił ich bowiem rząd, utworzony pod naciskiem zagranicy.

POLSKA ŻĄDA WYCOFANIA OBCYCH WOJSK Z GRECJI

Nowoutworzona Komisja Balkanska nie może przyczynić się do poprawy stosunków

NOWY JORK, środa

Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ambasador Lange przedstawił projekt rezolucji polskiej, wzywającej członków ONZ do wycofania swych wojsk, misji i instruktorów wojskowych z Grecji.

DELEGAT POLSKI PODKREŚLIŁ FAKT NIEDOTRZYMANIA ZOBOWIĄZAŃ BRYTYJSKICH, ZŁOŻONYCH PUBLICZNIE W STYCZNIU I LUTYM UB. ROKU PRZEZ RZĄD BRYTYJSKI, O WYCOFANIU WOJSK BRYTYJSKICH Z GRECJI NATYCHMIAST PO WYBORACH W TYM KRAJU, JAK RÓWNIEŻ WSKAZAŁ NA TO, ŻE AŻ DO GRUDNIA UB. ROKU ANI RZĄD GRECKI, ANI RZĄDY ANGLOSASKIE NIE UWAŻAŁY SYTUACJI W GRECJI ZA NIEPOKOJĄCĄ ORAZ NIE MIAŁY ŻADNYCH ZASTRZEŻEŃ CO DO STOSUNKÓW MIĘDZY GRECJĄ A JEJ SĄSIADAMI.

Celem zatuszowania obcej interwencji rząd grecki oskarżył swych sąsiadów

Dopiero w grudniu ub. roku rząd grecki, zdając sobie sprawę z niemożności opanowania sytuacji politycznej wewnątrz kraju, zdecydował się na oskarżenie swych sąsiadów o interwencję w Grecji, aby w ten sposób ukryć własną, coraz większą niemoc oraz coraz jaskrawszą interwencję w Grecji ze strony państw zachodnich.

W momencie tym Polska, pragnąc jak najszybszego załatwienia sprawy greckiej, wzięła jak najżywszy udział w formowaniu Bałkańskiej Komisji Śledczej, a następnie w łonie tej komisji starała się określić prawdziwe oblicze sytuacji w Grecji.

Jednakże jedno z mocarstw przeszło do otwartej interwencji w sprawy greckie, co wpłynęło ujemnie na przebieg prac Komisji Bałkańskiej. Większość tej komisji rozpoczęła gromadzenie materiału na poparcie oskarżeń greckich w sprawie rzekomej ingerencji jej sąsiadów.

Kto torpedował próby kompromisu

Pewne grupy członków ONZ w ciągu ostatnich kilku miesięcy torpedowały w Radzie Bezpieczeństwa wszelkie próby kompromisu, pragnąc z debaty greckiej ukuć kapitał polityczny przeciwko jednemu z wielkich mocarstw. Następnie wniesiono sprawę grecką na obecne zgromadzenie. Inicjatorzy nagonki na sąsiadów Grecji uczynili wszystko, aby nie dopuścić do porozumienia stron. Udało się im przeforsować swe stanowisko w Komisji Politycznej, czego wynikiem jest powołanie do życia nowej Komisji Bałkańskiej, która będzie usiłowała ingerować w życie wewnętrzne sąsiadów Grecji.

Komisja owa — oświadczył ambasador Lange — nie ma nic wspólnego z duchem kompromisu i pojednania i nie może prowadzić do poprawy stosunków między Grecją a innymi państwami bałkańskimi. Sprawie greckiej nadano ostatecznie charakter zmowy grupy państw, skierowanej przeciwko jednemu z wielkich mocarstw. Zdając sobie z tego sprawę, **Polska w komisji tej, której powołanie jest sprzeczne z celami i strukturą ONZ, nie weźmie udziału.** Tym nie mniej Polska jeszcze podejmuje inicjatywę, występując o ewakucję wojsk obcych z Grecji, Polska powołuje się na opinię demokratycznych kół greckich, które wielokrotnie stwierdzały, że rozwiązanie sprawy jest możliwe dzięki ewakuacji tych wojsk, przeprowadzeniu wolnych wyborów i powołaniu rządu koalicyjnego.

Przypominając ostatnie memorandum koalicji demokratycznej ZWM do Sekretariatu Generalnego ONZ, przedstawiciel Polski zakończył swe przemówienie, odczytując tekst proponowanej rezolucji i oświadczając, że **przyjęcie jej przez Generalne Zgromadzenie byłoby pierwszym właściwym krokiem na drodze do pacyfikacji sytuacji w Grecji, zgodnie z życzeniami narodu greckiego.**



Miasto, którego nie ma jeszcze na mapie

W ciągu 5 lat wojennych, wśród głuchej tajgi północno — uralskiej, wyrósł znaczny ośrodek przemysłu aluminiowego — miasto Krasnoturińsk. Jeszcze 6 lat temu na miejscu obecnego miasta były tylko lasy. Odkrycie bogatych złóż bauksytów w tej okolicy zdecydowało o rozpoczęciu budowy wielkich zakładów aluminiowych. Wojna 1941 roku i zwiększone potrzeby lotnictwa radzieckiego wymagały jak najszybszego uruchomienia zakładów. Ciężką zimą 1941 roku do tajgi przybywały pociągi z urządzeniami fabrycznymi, aparaturą i td., które natychmiast ustawiano i uruchomiono pod gołym niebem, nie czekając na skończenie budownictwa hal fabrycznych. Już w roku 1943 zakłady krasnoturińskie wyprodukowały pierwsze półfabrykaty. Całkowite zakończenie budowy zakładów nastąpiło w 1945 roku. Jednocześnie wokół zakładów wyrastały dzielnice mieszkaniowe, budowane zgodnie z doświadczeniem urbanistyki radzieckiej: wzdłuż szerokich pełnych zieleni ulic stoją wśród ogródków domki jedno i dwupiętrowe, zaopatrzone w sieć nowoczesnych instalacji i wszelkie wygody. Energii elektrycznej dostarcza miastu rzeka Tur, na której zbudowano w okresie wojny tamę i elektrownię. Obecnie w mieście czynne są 2 szkoły średnie, technicum, szkoły przemysłowe, biblioteki, żłóbki, przedszkola, dom położniczy. Nowe miasto Krasnoturińsk nie figuruje jeszcze na mapie.

Dym fabryczny przestanie być plagą miast

Ostatnio w Moskwie podjęto próby usunięcia z dymu wydobywającego się z kominów zakładów przemysłowych olbrzymich ilości sadzy i popiołu, które osiadając następnie na terytorium całego miasta, stanowiły prawdziwą plagę jego mieszkańców. Próby przeprowadzono w zakładach samochodowych im. Stalina z których kominów — jak stwierdzono — wydobywa się codziennie wraz z dymem 600 ton popiołu i sadzy. W kominy tych zakładów wmontowano potężne filtry elektryczne, przez które przepływa prąd o napięciu 60 tys. volt. Cząstki popiołu przechodząc przez zjonizowane powietrze, otrzymują ładunek elektryczny i osiadają na ścianach kominów. Dla odprowadzenia zebranych w ten sposób mas popiołu i sadzy do zakładów oczyszczających zbudowano specjalny rurociąg. Wstępne badania dały doskonałe wyniki. Dym, wydobywający się z kominów jest całkowicie przeźroczysty i nie zawiera żadnych osadów. Nowy wynalazek znajdzie wkrótce zastosowanie w szeregu innych fabryk i przyczyni się niewątpliwie do polepszenia warunków zdrowotnych w przemysłowych miastach Związku Radzieckiego.

TANIEC WOJENNY SIOUXÓW



— On jest wprawdzie Angielkiem ale matka była z pochodzenia Amerykanką.

Zimowa sesja parlamentu brytyjskiego rozpoczęła się

Rząd brytyjski nie odstąpi od polityki „planu Marshalla"

LONDYN, środa.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się zimowa sesja parlamentu brytyjskiego. Na pierwszym, wspólnym posiedzeniu Izby Gmin i Izby Lordów król Jerzy VI wygłosił tradycyjną mowę tronową, zawierającą program rządu na najbliższy okres czasu.

Na wstępie król dokonał dłuższego przeglądu ustaw zaprojektowanych przez rząd w celu zwalczania kryzysu gospodarczego. Rząd dążyć będzie przede wszystkim do zrównoważenia bilansu płatniczego zwłaszcza drogą wzmożenia eksportu. Zamierza on rozwinąć krajową produkcję artykułów żywnościowych oraz wykorzystać swe uprawnienia w dziedzinie kontroli pracy.

W dziedzinie stosunków z innymi państwami mowa tronowa zapowiada, że rząd brytyjski będzie nadal brał udział w pracach nad odbudową Europy, zapoczątkowanych na ostatniej konferencji w Paryżu i „uczyni wszystko, co jest w jego mocy dla poparcia projektów sformułowanych na tej konferencji".

„Żywię jak najpoważniejszą nadzieję — głosi mowa tronowa — że nadchodząca konferencja ministrów spraw zagranicznych doprowadzi do porozumienia, które umożliwi stworzenie demokratycznych i samowystarczalnych Niemiec, nie zagrażających bezpieczeństwu świata, jak również zadowalające załatwienie sprawy sytuacji międzynarodowej Austrii. Ufam również, że wkrótce uda się zawrzeć traktat pokojowy z Japonią, który przyczyni się do dobrobytu wszystkich krajów Dalekiego Wschodu".

Sprawa usamodzielnienia Birmy

Przechodząc do spraw brytyjskiej wspólnoty narodów — mowa tronowa zapowiada wniesienie projektu ustawy w sprawie usamodzielnienia Birmy oraz wyraża nadzieję, że odbywające się obecnie pertraktacje umożliwią przedstawienie projektu ustawy w sprawie nadania Cejlonowi nowych praw autonomicznych w ramach wspólnoty brytyjskiej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej mowa tronowa zapowiada przyspieszenie demobilizacji mężczyzn i kobiet z sił zbrojnych, do granic dających się pogodzić z zadaniami obrony krajowej. Nastąpić ma reorganizacja sił zbrojnych na bazie pokojowej, popierana będzie rekrutacja ochotników. Wśród szeregu innych ustaw mowa tronowa zapowiada reformy sądownictwa karnego w Anglii i Walii.

Dalszy ustęp mowy poświęcony był sprawie zamierzonego ograniczenia uprawnień Izby Lordów. Wniesiony będzie mianowicie projekt ustawy w sprawie nowelizacji aktu parlamentarnego z roku 1911, regulującego stosunki między Izbą Gmin a Izbą Lordów.

Oświadczenie premiera Attlee

LONDYN, środa

Premier **Attlee** zapowiedział w Izbie Gmin, że projekt ustawy, przewidujący ograniczenie uprawnień Izby Lordów, który rząd ma zamiar wnieść do parlamentu, zmienia ustawę z roku 1911 w tym sensie, że Izba Lordów będzie mogła wstrzymać wejście w życie ustaw, uchwalonych przez Izbę Gmin przez rok, a nie przez dwa lata, jak dotychczas.

Przegląd prasy zagranicznej

DAILY HERALD

Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że 40 tysięcy oficerów i szeregowych wciąż jeszcze służących w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia staną wkrótce przed wyborem między pracą a nędzą.

Podkomisja wspólnego komitetu doradczego ministerstwa pracy, złożona z przedstawicieli związków zawodowych i Zjednoczenia pracodawców brytyjskich zaleciła ostatnio rozwiązanie Korpusu.

Z 40 tysięcy Polaków, którzy wciąż jeszcze nie pracują, około 12 tysięcy stanowią oficerowie.

Ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych i pracy postanowiły, jak donoszą, że Polacy chcący pozostać w Anglii, i którzy otrzymają na to zezwolenie, muszą pracować na swoje utrzymanie.

Będą oni dopuszczeni do pracy na warunkach uzgodnionych z większością związków zawodowych. Warunki te przewidują, że w żadnym wypadku nie wyprą oni robotników brytyjskich.

News Chronicle

Pracownicy wędrownych ekip budowlanych ministerstwa pracy ogłosili strajk. Na wiecu w Londynie nieśli oni transparenty wyjaśniające ich żądania — sprzeciwiają się oni pracy razem z Polakami, włączonymi do ich ekip. Jeden z transparentów nosił napis: „My odbudujemy Brytanię, niech Polacy Andresa odbudują Polskę".

Przed wyprawą prof. Piccarda

BRUKSELA, środa

Znany uczony belgijski prof. PICCARD kończy przygotowania, związane z jego projektem opuszczenia się na dno morskie na głębokość około 4 km w specjalnej kuli. **Próba odbędzie się w zatoce Gwinejskiej. Piccard zamierza pozostać pod wodą przez 8 godzin, badając przez ten czas charakterystyczne momenty życia różnych istot na tej głębokości.** Prócz prof. Piccarda w ekspedycji wezmą udział: jego asystent **Cosyns** i 4 inni naukowcy. Aparat fotograficzny zostanie umieszczony zewnątrz kuli. W doświadczeniach pod wodą będzie zastosowany po raz pierwszy radar.

AKADEMIA KU CZCI HERMANA LIEBERMANA

W 6-tą rocznicę śmierci wielkiego działacza socjalistycznego posła **HERMANA LIEBERMANNA** staraniem Powiatowego Komitetu PPS odbyła się w Przemyślu uroczysta akademia, z udziałem członków CKW PPS wiceministra **Grossfelda i Beluch-Belońskiego**, połączona z przemianowaniem ul. **Serbańskiej** przy której **Liebermann** mieszkał w momencie aresztowania przed procesem brzeskim, na ulicę jego imienia.

Idea przyjaźni polsko-radzieckiej winna dotrzec do najodleglejszych osad wiejskich

Zakończenie obrad Zjazdu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Warszawa PAP. — W dyskusji, w której zabierali głos delegaci z całego kraju podkreślano znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej oraz pogłębianie tej przyjaźni w najdalszych zakątkach naszego kraju. Dyskusję podsumował sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Wroński podkreślając, że idea tej przyjaźni winna dotrzeć do najodleglejszych osad wiejskich. Mówca omówił tu wielką rolę, jaką winno spełniać w krzew. idei nauczycielstwo. Ob. Wroński zaapelował też o wzmożenie pracy na odcinku młodzieżowym i kobiecym. Mówca podkreślił w zakończeniu, że delegaci winni obok pracy uświadamiającej o charakterze kulturalnym i oświatowym stać się jednocześnie głosicielami idei pokoju światowego.

W następnym punkcie porządku dziennego zebrani udzielili przez aklamacje absolutorium ustępującemu zarządowi głównemu. Z kolei odczytano sprawozdanie Komisji Statutowej.. Zebrani przyjęli zmiany w statucie w brzmieniu uchwalonym przez komisję. Następnie przystąpiono do wyboru władz Towarzystwa, Rady Naczelnej. Komisji Rewizyjnej, Zarządu Głównego i Sądu Koleżeńskiego.

Do Zarządu Głównego weszli m. in.: minister Świątkowski, Warszawa, wiceminister Wolski, Warszawa, wiceminister Drewnowski, Warszawa, wiceminister Chajn, Warszawa. ob. Wroński, Warszawa, ob. Zaruk-Michalski, Warszawa, dr. Feliks Widy-Wirski, Warszawa.

Ś. p. JÓZEF WASOWSKI

DZIENNIKARZ I PUBLICYSTA

Prezes Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., poseł na Sejm z ramienia Stronnictwa Demokratycznego, profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej

zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 62.

Dziennikarstwo polskie traci w nim najwybitniejszego i najbardziej zasłużonego pracownika.

ZWIĄZEK ZAW. DZIENNIKARZY RP.

Oddział Śląsko - Dąbrowski

5 minut przed 12-tą

SKOMPLIKOWANA metoda obliczania głosów w wyborach samorządowych we Francji opóźniła dotychczas ostateczne wyniki niedzielnego głosowania. Tym nie mniej już teraz widoczna jest w zupełności ogólna tendencja tych wyborów, stanowiących jeden z najważniejszych etapów w rozwoju politycznym Francji.

W obliczu niespotykanej wprost nagonki, prowadzonej przez wszystkie prawicowe stronnictwa francuskie, przeciwko Partii Komunistycznej osiągnięcie przez komunistów tej samej ilości głosów, co w zeszłorocznych wyborach parlamentarnych, a nawet ich zwiększenie, jest bez wątpienia wielkim osiągnięciem. **Wskazuje ono, że francuska klasa robotnicza i szerokie masy narodu żywią pełne zaufanie do francuskiej Partii Komunistycznej i że zaufania tego nie potrafiły podważyć ani amerykańskie dolary, ani oszczerstwa, których w kampanii wyborczej nie szczędzono. Co trzeci Francuz oddał swój głos na Partię Komunistyczną** — sam ten fakt jest dostateczną odpowiedzią dla wszelkiego rodzaju panikarzy i tych, którzy panikę celowo podsycają, deklamując o „zmierzchu komunizmu" we Francji i domagając się oddania władzy de Gaulle'owi

Partia socjalistyczna, która pod prawicowym przywództwem Ramadiera i Bluma brała czynny udział w antykomunistycznej nagonce, **wyszła z niedzielnych wyborów ponownie osłabiona.** Procent oddanych na socjalistów głosów spadł z 19 w zeszłorocznych wyborach do 15 zaledwie, dowodząc raz jeszcze, jak zgubna dla samej partii jest polityka współpracy z prawicą i odrzucanie wszelkiego porozumienia z Partią Komunistyczną. W niektórych okręgach wyborczych miejscowe organizacje socjalistyczne posunęły się nawet do zgłoszenia wspólnych list **ze stronnictwem de Gaulle'a.** Nowa klęska socjalistyczna winna im być ostrzeżeniem.

Sukces wyborczy Zrzeszenia Narodu Francuskiego (RPF) de Gaulle'a nie był niespodzianką dla nikogo, kto śledził rozwój wypadków politycznych we Francji. De Gaulle zdołał jedynie skoncentrować wokół siebie całą francuską reakcję, od jawnie faszystowskiego PRL, poprzez katolicko „postępowy" Ruch Republikańsko-Ludowy (MRP) aż po radykałów. Wszystkie te trzy ugrupowania zostały doszczętnie rozgromione w niedzielnych wyborach. **MRP, drugie dotychczas stronnictwo Francji, spadło do roli małej partii, liczącej zaledwie 10% oddanych głosów.**

Ta konsolidacja prawicy francuskiej wskazuje na dalsze zaostrzenie walki klas we Francji. Kapitaliści francuscy i ich amerykańscy protektorzy, zaniepokojeni wzrostem wpływu sił demokratycznych, zrzucili tym razem przyłbicę i rezygnując z dotychczasowej demokratycznej, czy „postępowej" frazeologii, udzielili pełnego poparcia de Gaulle'owi, typowanemu na dyktatora Francji.

Reakcyjny, a nawet wręcz faszystowski charakter gaullistowskiego Zrzeszenia Narodu Francuskiego nie ulega żadnej wątpliwości. Jak podkreśliła jedna z gazet londyńskich, komentując niedzielne wybory we Francji, de Gaulle znajduje się w tej dogodnej sytuacji, że niczego nie obiecywał i nie posiada żadnej linii politycznej dla rozwiązania obecnych trudności Francji. Brak linii politycznej zastępuje na razie gwałtowna demagogia antykomunistyczna i ideologia „wodza".

Bojówki gaullistowskie od dłuższego czasu już dokonują we Francji licznych aktów terroru, mających na celu wzmóc niepokój i anarchię w kraju i przygotować drogę do zamachu stanu. W przeddzień wyborów na przykład, gangsterzy z RPF napadli na lokal wydawnictwa, znajdującego się w gmachu Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej w Paryżu, w nadziei sprowokowania starcia z komunistami. W Marsylii napadli oni na lokal miejscowej gazety komunistycznej „Midi Rouge".

Jeśli ktoś żywi jeszcze jakiekolwiek wątpliwości odnośnie intencji i charakteru tego stronnictwa, niechaj przypomni sobie jedynie wyczyny hitlerowskich „brunatnych koszul" w okresie poprzedzającym dojście nazistów do władzy w Niemczech.

O naukach Republiki Weimarskiej powinni pamiętać w pierwszym rzędzie socjaliści francuscy.

Jak dotychczas, Blum i Ramadier wiernie kontynuowali politykę niemieckiej socjal-demokracji, politykę ugody z prawicą i „walki z komunizmem". Polityka ta raz już umożliwiła dojście faszyzmu do władzy. Obecnie ma ona umożliwić stworzenie gaullistowskiej dyktatury faszystowskiej i całkowite podporządkowanie Francji amerykańskiej finansjerze.

Masy socjalistów i wyborców socjalistycznych nie chcą dyktatury faszystowskiej we Francji. Nie chcą, aby ojczyzna ich stała się kolonią amerykańskiego kapitału Świadczy o tym wymownie ostatni kongres socjalistyczny w Lyonie, podobnie jak liczne rezolucje poszczególnych federacji socjalistycznych.

Niedzielne wybory dowiodły, jak potężne są siły demokracji we Francji. Komuniści i socjaliści razem zebrali blisko połowę wszystkich oddanych głosów Współpraca tych partii siły te zwiększyłaby wydatnie. **Blisko 6 milionów wyborców francuskich zdezorientowanych chwiejną i zdradliwą polityką socjalistycznych przywódców prawicowych, powstrzymało się w niedzielę od spełnienia obywatelskiego obowiązku i nie wzięło udziału w wyborach.** Jest to olbrzymi rezerwuar sił demokratycznych drzemiących w narodzie francuskim które wyzwolić może jedynie zdecydowana współpraca obu partii robotniczych w obronie demokracji i niezawisłości Francji.

Wybory niedzielne były wielkim ostrzeżeniem. Wskazały one na zjednoczenie reakcji francuskiej i na jej postanowienie wprowadzenia dyktatury faszystowskiej. Wskazały one na bezwzględną konieczność konsolidacji wszystkich elementów demokratycznych we Francji wszystkich antyfaszystów, wszystkich patriotów. Wskazały one jednocześnie jak zgubne dla Francji konsekwencje mieć może kontynuowanie polityki Bluma i Ramadiera, polityki wysługiwania się imperializmowi i kapitulacji przed rodzimą reakcją

Partia socjalistyczna musi wyciągnąć wnioski z wyników niedzielnych wyborów. Godzina jest — 5 przed 12-tą.

T. SZAFAR

W czwartą rocznicę walk Gwardii Ludowej pod Kochanami

LUBLIN. Dnia 22 października 1943 r. stoczona została przez oddziały Gwardii Ludowej bitwa z przeważającymi siłami niemieckimi w lasach lipskich w Lubelskiem.

Dnia 20 bm. odbyła się w Lublinie z inicjatywy Biura Historycznego WP konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy stołecznej, na której omówiono akcję oddziałów partyzanckich w woj. lubelskim w czasie okupacji, ze szczegółowym uwzględnieniem bitwy stoczonej przez Gwardię Ludową w lasach lipskich pod Kochanami.

Imieniem partyzantów Lubelszczyzny powitał obecnych uczestnik walk obecny wojewoda lubelski **ob. Rózga.** Wojewoda scharakteryzował wpływ jaki miały walki oddziałów Gwardii Ludowej na sytuację Niemców na froncie. Oddziały te niszczyły linie komunikacyjne, likwidowały mniejsze oddziały armii niemieckiej i prowadziły szeroką akcję sabotażu gospodarczego.

Bitwę w lasach lipskich opisał uczestnik bitwy **Jan Pytel** pseudonim **„Leon"** obecny starosta lubelski. Na pytania przedstawicieli prasy inni obecni na konferencji partyzanci charakteryzowali poszczególne fragmenty akcji.

Na zakończenie konferencji wojewoda lubelski zanalizował metody walki oddziałów partyzanckich z przeważającymi siłami niemieckimi.

Dla uczczenia rocznicy bitwy pod Kochanami powstał w Lublinie komitet z zasłużonym partyzantem lubelskim, sekretarzem lubelskiego Komitetu Woj. PPR tow. **Szotem** na czele.

Uroczystości odbędą się w niedzielę 26 października na tej samej polance, z której wyszedł atak gwardzistów na Niemców. Na polance tej mieszka jeszcze staruszka **ob. Krakowska,** bezpośredni świadek bitwy, zwana powszechnie „babcią partyzancką".

Program uroczystości przewiduje — oprócz wiecu, w którym weźmie udział okoliczna ludność z województw lubelskiego i rzeszowskiego — odsłonięcie kamienia pamiątkowego, apel poległych i złożenie wieńców na grobach poległych. Uczestnicy uroczystości zwiedzą pole bitwy i zachowane po dziś dzień szałasy partyzanckie. Oprowadzać przybyłych będą byli partyzanci — uczestnicy bitwy pod Kochanami.

GDAŃSKIE STATKI WRACAJĄ DO POLSKI
Sojusznicza Rada Kontoli przyznała nam 7 holowników

Warszawa — Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie przyznała Polsce 7 holowników, wchodzących przed wojną w skład flotylli b. Wolnego Miasta Gdańska. Polska Misja Morska w Londynie przejęła już w Hamburgu pierwsze z tych holowników: „Erich" (66 BRT i 180 KM). Następnym holownikiem jest „Hertha", zbudowany w 1908 r., o pojemności 54 BRT i 225 KM. Holowniki te przyczynią się do uzupełnienia braku taboru morskiego.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Pamięci prof. Józefa Wasewskiego

W związku ze zgonem prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej **prof. Józefa Wasowskiego, „GŁOS LUDU"** pisze:

Kilka dni przed śmiercią prof. Wasowski powiedział w rozmowie z przyjaciółmi: „Czuję się młody, tylko ciało mnie krępuje. W chorym ciele zdrowy duch. Paradoks — co?" Twarz już była wychudzona, policzki zapadłe, pod grzywą siwych włosów, jednak żarzyły się oczy wielkie, mądre tak niezwykle młode.

Całe jego życie, cała działalność ostatnich lat były potwierdzeniem wypowiedzianych słów. Nigdy chyba młodość jego nie przejawiała się tak wyraźnie jak w jego pracy wykładowczej.

Sam był artystą. Artystą słowa. Tępił bezlitośnie wszelkie zachwaszczenie językowe. Dbał o czystość polszczyzny. Wiedział, że sprawdzianem kultury narodu jest między innymi jego stosunek do własnej mowy. Miał ten niezwykły serdeczny stosunek do ludzi, który pozwalał zapomnieć o różnicy wieku. Dla każdego nawet początkującego dziennikarza był kolegą.

Takim, do ostatniej chwili młodym, przedstawicielem prawdziwej kultury, pełnym zrozumienia dla nowoczesności, łącznikiem między starymi i nowymi laty, pozostanie on w naszej pamięci.

CKW PPS o sytuacji międzynarodowej

„ROBOTNIK" w artykule wstępnym daje komentarz do uchwał przyjętych przez CKW PPS 21. 10. w sprawie sytuacji międzynarodowej. W artykule tym czytamy między innymi:

Uchwała CKW PPS o sytuacji międzynar. jest doniosłym dokumentem politycznym, który niewątpliwie będzie miał szeroki oddźwięk zarówno w kraju jak i zagranicą. Uchwała ta wymagać będzie obszernego omówienia i rozprowadzenia w teren partyjny podobnie, jak spopularyzowana została ostatnio rezolucja Rady Naczelnej.

Dziś ograniczymy się „na gorąco" do kilku tylko uwag. Uchwała CKW słusznie zawiera na wstępie ocenę i charakterystykę oblicza socjalnego i klasowego drugiej wojny światowej. Bez właściwej oceny politycznej wojny, niesposób się zorientować w skomplikowanej rozgrywce międzynarodowej po wojnie.

Na tym tle uchwała CKW PPS przedstawia międzynarodową walkę klasową, jaka trwa obecnie między kapitalizmem ze Stanami Zjednoczonymi na czele, a państwami postępu społecznego, wśród których na pierwsze miejsce wysunął się Związek Radziecki.

Jakie są zadania klasy robotniczej w tej walce? Odpowiedź CKW PPS jest prosta i jasna: Jednolity front partii robotniczych, współpraca i jedność działania socjalistów i komunistów — oto oręż klasy robotniczej w walce z kapitalizmem. Szczególna odpowiedzialność w montowaniu jednolitego frontu (w zakresie krajowym i międzynarodowym) spada na partie lewicy socjalistycznej.

Polska Partia Socjalistyczna, jako jedna z największych partii lewicowo - socjalistycznych zdaje sobie sprawę z tej odpowiedzialności i ze swych zadań na gruncie międzynarodowym i chce je wykonać jak najlepiej, jak najskuteczniej.

Zasadniczym celem, do którego PPS dąży, na tym odcinku jest odbudowa międzynarodowego socjalizmu na gruncie lewicowym, marksistowskim, rewolucyjnym. Współdziałanie rewolucyjnego socjalizmu z ruchem komunistycznym jest rękojmią zwycięstwa idei postępu i pokoju nad siłami kapitalizmu i imperializmu.

PLANY ROZBUDOWY przemysłu metalowego NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH w 1948 i 1949 r.

Pierwszy rok Narodwego Planu Gospodarczego upłynął na Ziemiach Odzyskanych pod znakiem odbudowy i wzrostu wydajności produkcji. Osiągnięcia przemysłu metalowego w bież. roku są ogólnie znane. Zadania postawione przez ministra tow. **Minca** na II Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych fabrykom sztandarowym, zostały w 100% wykonane. **Raciborska Fabryka Obrabiarek** została nie tylko odbudowana, ale i rozpoczęła produkcję ciężkich obrabiarek dla kolejnictwa. Odbudowana jest również **Fabryka Silników Spalinowych w Psiem Polu.** Wystarczy tylko wspomnieć, że łodzie motorowe z silnikami tej fabryki zajęły pierwsze miejsce w zawodach zorganizowanych w dniu Święta Morza w Szczecinie.

W 1948 r. wartość produkcji przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych w-g zaplanowania wyniesie 290.000.000 zł wg. cen 1937 r., co stanowić będzie 29% produkcji ogólnokrajowej. Ilość metalowców wzrośnie do 33.500 osób. W celu uzupełnienia kadr fachowców zwiększy się również ilość szkół przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych.

Wartość produkcji w 1949 r. wzrośnie do 346.000.000 zł wg. cen 1937 r. Ilość zatrudnionych wyniesie 45.000 osób, co stanowić będzie 27% ogólnej ilości pracowników przemysłu metalowego.

Kluczowy przemysł taboru kolejowego przez zaopatrywanie kraju w środki transportu odgrywa zasadniczą rolę. **Rozwiązanie problemu transportowego jest jednym z głównych zadań jakie postawił sobie przemysł na r. 1948/49**

W przyszłym r. **Państw. Fabryka Wagonów** przystąpi do budowy specjalnego wagonu towarowego, **dotychczas w Polsce nie produkowanego,** o nośności przekraczającej 50 ton.



Na odcinku komunikacji nasz dorobek rośnie. Fabryki wagonów i warsztaty reparacyjne wypuszczają odremontowane i nowe wagony, które zasilą wydatnie stan taboru kolejowego. Wybitny udział w tym bierze przemysł metalowy Ziem Odzyskanych, przyczyniając się do wzrostu naszego bogactwa narodowego.

Na zdjęciu: remont wagonu kolejowego w jednym z warsztatów na Ziemiach Odzyskanych.

Przemysł maszynowy zamierza w tym okresie zwiększyć produkcję 2-krotnie. Za główne zadanie dla tego przemysłu uważać należy budowę bazy turbin parowych i innych maszyn ciężkich. Nacisk położony będzie na produkcję maszyn papierniczych i wszelkich urządzeń maszyn pomocniczych, jak np. pomp Knautha itd. Ogólna wartość produkcji dla przemysłu maszynowego w 1948 r. wyniesie 19.000.000 zł wg. cen 1937 r., a w 1949 r. — 27.000.000 zł wg. cen 1937 r.

Przemysł maszyn rolniczych rozwinie produkcję szczególnie w kierunku narzędzi do uprawy roli, dostosowanych do warunków terenowych. **Rozwinięta zostanie produkcja maszyn do omłotu ziarna, maszyn żniwnych, pługów i bron, kultywatorów, młocarń szeroko - młotnych, pielników.**

Ogólna wartość produkcji tego przemysłu wyniesie w 1948 r. 6.000.000 zł. a w 1949 r.—8.700.000 zł wg. cen 1937 r.

Przemysł odlewniczy zamierza uruchomić fabryki jak: **odlewnię w Szprotawie i Przemkowie.** Produkowane będą głównie odlewy handlowe eksportowe, sanitaria, wanny itp. Wartość produkcji przemysłu odlewniczego wyniesie w 1948 r. — 8.000.000 zł, a w 1949 r. wzrośnie do 11.000.000 zł wg. cen 1937 r.

Przemysł obrabiarkowy położy główny nacisk na rozwój produkcji ciężkich obrabiarek i obrabiarek średnich. Wartość produkcji tego przemysłu wyniesie w 1948 r. — 15.000.000 zł, a w 1949 r. — 20.000.000 zł wg. cen 1937 r.

W przemyśle kotlarskim i konstrukcyjnym na pierwszy plan wysuwają się **Państwowe Zakłady Budowy Aparatów Chemicznych i Maszyn w Nysie — sztandarowa fabryka na r. 1948.** Ogólna produkcja tych zakładów wyniesie w przyszłym roku około 1.450 ton, wartości 4.350.000 zł wg. cen 1937 r.

W związku z tymi zamierzeniami, nastąpi silny rozrost zdolności produkcyjnej odlewni, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Rozwinie się również dział produkcji aparatury chemicznej żelaznej, dział budowy zbiorników oraz pras hydraulicznych. W grudniu 1948 r. zakłady powyższe zatrudniać będą około 1.000 pracowników. Wartość ogólna produkcji przemysłu kotlarskiego wyniesie w 1946 r. 15.000.000 zł, a w 1949 r. 26.000.000 zł wg. cen 1937 r.

Z dnia

NOWE WYNALAZKI I ULEPSZENIA UNIEZALEŻNIĄ NAS OD IMPORTU

Pracownicy firmy „Union": Gorzkowski, Scisło i Jazlowski zastosowali produkcję taśm szmerglowych według własnego pomysłu. Dotychczas taśmy te importowaliśmy z zagranicy. Wartość wynalazku dla naszego przemysłu włókienniczego jest olbrzymia.

W przemyśle papierniczym sygnalizują również nowe ulepszenia. Majster Rydzewski Józef wynalazł drążki metalowe niezbędne przy nabijaniu tektury surowej.

◆

CENTRALA RZEMIEŚLNICZA ROZPROWADZA 202 TONY SKÓRY

Warszawa — 142 tony połówek podeszwowych, importowanych z Argentyny na koszt Skarbu Państwa, oraz 60 ton skór twardych, pochodzenia krajowego, Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu rozprowadza szewcom jako towar interwencyjny w celu obniżenia cen na zelowanie obuwia.

◆

KOMISJA DLA USPRAWNIENIA WYDAJNOŚCI PRACY

Warszawa — W Centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego została powołana Komisja dla Usprawnienia Wydajności Pracy.

Dzięki tej komisji, przewidziane planem oszczędności w przemyśle metalowym, zostaną w przyszłości znacznie przekroczone.

◆

KAT BARANOWICZ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Wrocław — W drugim dniu procesu SS. Oberscharfuhrera Górniewicza, kata Baranowicz, przewinął się przed sądem długi [illegible] rowód świadków, którzy opi[illegible] zbrodnie oskarżonego podczas [illegible]kwidacji getta w Baranowiczach.

Sąd skazał Górniewicza na karę śmierci, utratę praw na zawsze oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa. W motywach wyroku podkreślono, że zeznania zaprzysiężonych świadków dowiodły niezbicie udziału oskarżonego w masowych mordach i indywidualnych zabójstwach ludności polskiej i żydowskiej



DENAZIFIKACJA W BAWARII POSTĘPUJE ŻÓŁWIM KROKIEM

Bawarski minister denazifikacji, dr. Hagenauer, przedstawił wyniki akcji „politycznej czystki" w tym kraju. 587.000 aktów oskarżenia przedłożonych już trybunałom sądowym nie zostało jeszcze rozpatrzonych, w tym 389.000 spraw ludzi ciężko obwinionych. Na załatwienie czeka jeszcze 16.000 spraw.

Dr. Hagenauer stwierdził, że akcja denazifikacyjna w Bawarii musi być gruntownie zreformowana, do tego jednakże okresu należy prowadzić ją sumiennie wg. istniejących przepisów. Trzykrotna zmiana na stanowisku ministra denazifikacji odbiła się fatalnie na pracy ministerstwa.

Radca ministerialny, Sachs, podał za powód częstych ucieczek hitlerowców z obozów odosobnienia brak strażników, których liczba powinna być zdwojona (obecnie ich ilość wynosi 2.350 osób).

FRANCJA DOSTANIE KOKS NIEMIECKI

Delegacja anglo-amerykańska do rozmów z Francją w sprawie zwiększenia dostaw węgla do Francji, zasadniczo zgodziła się na znaczne powiększenie dostaw koksu niemieckiego dla hut francuskich w Lotaryngii. Żądanie Francji podwyższenia również dostaw węgla z Zagłębia Ruhry natrafiło na zdecydowany sprzeciw Ameryki. Mimo kilkakrotnych prób podejmowanych ostatnio przez ministra Bidault w czasie jego pobytu w Nowym Jorku i Waszyngtonie zarówno gen. Marshall jak i wpływowi rzeczoznawcy i sam gen. Clay sprzeciwili się tym żądaniom francuskim.

NIESPEŁNIONE MARZENIA HITLERA

Duński „Dziennik Aftonbladed" pisze, że Hitler zamierzał ogłosić się bogiem hitlerowskiej rzeszy. Proklamacja taka była już w projekcie. Ogłoszenie miało nastąpić po zwycięskiej wojnie. Wszyscy członkowie partii hitlerowskiej otrzymaliby zakaz używania ubrań cywilnych i już raz na zawsze mieli chodzić w mundurach. Biblię zastąpić miał „Mein Kampf" Hitlera — a krzyż zastąpiony miał być Hakenkreuzem.

Zjednoczenie Maszyn Elektrycznych wykonało roczny plan już w dniu 20-X 1947

Zjednoczenie Maszyn Elektrycznych nadesłało do Ministerstwa Przemysłu i Handlu następujący raport:

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych raportuje o wykonaniu państwowego planu produkcji 1947 roku.

Wartość wykonanej w bieżącym roku produkcji osiągnęła w dniu dzisiejszym 19.320.000 zł. według cen 1937, co stanowi 100,4 proc. rocznego planu i o 60 proc. przekracza całkowitą produkcję ubiegłego roku.

Od początku bieżącego roku do dnia dzisiejszego z ważniejszych wyrobów wykonano:

Maszyn wirujących 11,500 sztuk, o sumarycznej mocy 84,500 kw., transformatorów olejowych 580 sztuk o sumarycznej mocy 152,000 kva.

Do końca bieżącego roku zespół zjednoczenia zobowiązuje się wykonać ponad plan produkcję o wartości 6 MILIONÓW ZŁ. wg cen przedwojennych.

Na przyszły 1948 rok opracowaliśmy plan produkcji, PRZEWIDUJĄCY WZROST O 52 PROC. w porównaniu z osiągnięciami bieżącego roku i O 40 PROC. PRZEWYŻSZAJĄCY POZIOM USTALONY PLANEM TRZYLETNIM. Zapewniamy Obywatela Ministra, że dołożymy wszelkich starań aby plan 1948 roku również wykonać z nadwyżką.

1943 — 20-X — 1947
Jak to było pod Kochanami

Całością oddziałów polskich dowodził pod Kochanami PŁK. GRZYBOWSKI pseudonim „ORZEŁ". Ponadto dowódcami poszczególnych oddziałów byli m. in.: ANTONI PALENIA (pseudonim „JASTRZĄB"), WŁADYSŁAW BIENIEK obecny wiceminister rolnictwa (ps. „SZELI"), MJR. WACŁAW CZYŻEWSKI (ps. „JIM"), TADEUSZ SZYMAŃSKI (ps. LIS), KOWALSKI (ps. CIEŃ) i „LEON" obecny starosta lubelski JAN PYTEL. Na uzbrojenie oddziałów składało się: 7 RKM-ów, 80 karabinów różnego typu oraz pistolety. Część partyzantów uzbrojona była tylko w granaty. Mimo różnorodności środowisk z jakich rekrutowali się członkowie oddziałów byli oni związani węzłami szczerego koleżeństwa. Oddziały odznaczały się wzorową karnością i posłuszeństwem wobec zwierzchników, opartym na bezgranicznym zaufaniu.

W przeddzień bitwy — 19. 10. 1943 r. — sztab partyzantki otrzymał szereg meldunków o dużych siłach niemieckich okrążających lasy. Meldunki te spowodowały zwinięcie obozu i przesunięcie oddziałów na skraj lasu w okolicy wsi Kochany. Przed południem obsadzono stanowiska obronne na przestrzeni ok. 600 m. i starannie zamaskowano pozycje RKM-ów. Jeszcze w czasie zajmowania stanowisk nadleciały samoloty niemieckie, które zbombardowały i ostrzeliwały z karabinów środek lasu.

Oto jak opowiada starosta lubelski — JAN PYTEL — „LEON" dalszy ciąg akcji:

W pół godziny po zajęciu stanowisk z odległego o 500 metrów niewielkiego zagajnika wynurzyły się pierwsze oddziały niemieckie. Nieprzyjaciel idzie zwartą ławą otwiera od razu chotyczny lecz gęsty ogień. Niemcy wrzeszczą przy tym dla dodania sobie odwagi podnieceni prawdopodobnie alkoholem, którego w takich wypadkach nie szczędziło żołnierzom niemieckie dowództwo. Przestrzeń między nacierającymi Niemcami a naszymi stanowiskami zmniejsza się coraz bardziej. Nasza linia zachowuje jednak całkowitą ciszę. Dopiero gdy pierwsi Niemcy zbliżają się na odległość 15 m. — głośny okrzyk dowódcy „ognia" przerywa ciszę.

W jednej chwili linie polskie rozgrzmiały kanonadą i hukiem wybuchających granatów. Ogień nasz prażył Niemców wprost w twarze. Skutki jego były straszliwe. Przedpole pokrywa się gęsto niemieckimi trupami. W szeregach nieprzyjaciela powstaje zamieszanie. Wówczas pada rozkaz podrywający gwardzistów do ataku. Butni przed chwilą Niemcy nie wytrzymują uderzenia gwardzistów i zmykają jak zające. Partyzanci uzupełniają swoje uzbrojenie, zbierając porzucone automaty, granaty i amunicję. Natarcie polskie prze naprzód jak burza poprzez zagajniki, rów aż pod tor kolejki, gdy nagle mordeczy ogień CKM-ów drugiej linii niemieckiej przygina nasze szeregi do ziemi.

Z lewej strony widzę młodego gwardzistę „WILKA". który był w oddziale dopiero od kilku dni. Padł z przestrzeloną głową twarzą w dół. Ziemia barwi się na czerwono strumieniem krwi. Przykład dowódców podrywa oddziały znów na nogi. Atakujemy nasyp kolejki, obrzucając go granatami. Z boku słyszę głośne hurra! To nasi dopadli gniazd CKM-ów niemieckich, wybijając ich obsługę. Osłabły chwilowo ogień niemiecki po chwili znów wzrasta, tym razem z prawej strony. W moich oczach ginie gwardzista „RYŚ", pada ciężko ranny porucznik „JASTRZĄB". Z tyłu z głębi opuszczonego przez nas lasu słychać salwy karabinowe. Pada komenda: wycofywać się w lewo. Ostrzeliwując się gęsto ciągniemy zdobyty CKM. Po drodze porywam karabin jakiegoś zabitego Niemca. W sam czas — bowiem w tej chwili spostrzegam drugiego Niemca, który leżąc za pagórkiem odbezpiecza granat. Z klęczącej pozycji strzelam ze zdobytego karabinu. Trafiony Niemiec stacza się w dół.

Prowadzący akcję płk. GRABOWSKI, orientując się po nasileniu ognia, że na teren walki przybywają wciąż nowe niemieckie formacje przebojem wyprowadza oddział z okrążenia. Zabieramy rannych, niosąc ich na zmianę.

Tyle uczestnik akcji Jan Pytel — „Leon". Partyzanci wycofali się przez stawy i bagna do lasów gościeradowskich. Okazało się potem, że 6 TYSIĘCY NIEMCÓW UZBROJONYCH W BROŃ PANCERNĄ, DZIAŁA I SAMOCHODY miało za zadanie zlikwidować oddziały Gwardii Ludowej liczące paruset ludzi. Natarcie polskie — dzięki skoncentrowaniu całej siły ognia w jednym miejscu i brawurowemu atakowi — rozbiło linię okrążenia niemieckiego. Organ Gwardii Ludowej „Gwardzista" może ze słuszną dumą ogłosić w numerze z dnia 20 listopada 1943 roku, że „pod brawurowym uderzeniem żołnierzy polskich, Niemcy tłumnie rzucili się do ucieczki".

Według pewnych danych w bitwie tej Niemcy ponieśli duże straty. 6 ciężarówek zabitych i rannych odwieźli z placu boju. Nic dziwnego, że oddziały niemieckie przeszły szybko w inny teren, dzięki czemu gwardziści mogli niebawem wrócić w lasy lipskie. Straty polskie wyniosły 2 zabitych i 7 rannych. Partyzanci zdobyli radiostację, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, wiele amunicji i inny sprzęt.

ŻOŁNIERZE FRONTU WALKI O WĘGIEL PIERWSZYMI BUDOWNICZYMI POLSKI LUDOWEJ

Przemówienie sekr. WK. PPR tow. Ochaba na I-ej Naradzie Przodowników Pracy Przemysłu Węglowego w Katowicach

TOWARZYSZE GÓRNICY! W imieniu Kom. Woj. Polskiej Partii Robotniczej witam Was i pozdrawiam serdecznie, jako najlepszych żołnierzy ciężkiego frontu walki o węgiel, o plan trzyletni o dobrobyt narodu. My, Polska Partia Robotnicza wyrośliśmy w bezlitosnej walce z niemieckim okupantem, w walce o wolność Polski, w ciężkiej pracy nad odbudową zniszczonego kraju i z twardego doświadczenia wiemy, że nie słowami służy się narodowi, tylko czynami. Wiemy jak ciężkie są warunki Waszej pracy, dlatego też możemy ocenić w całej pełni Wasz wytężony trud. Waszą służbę Polsce nie słowami, a tysiącami ton węgla wyprodukowanymi ponad plan.

Polska potrzebuje Waszej pracy, potrzebuje pracy tych najlepszych którzy już stanęli w szeregach przodowników, ale Polska potrzebuje również pracy wytężonej i owocnej nowych setek tysięcy i milionów. **My, ludzie Polskiej Partii Robotniczej cieszymy się, że nasze hasło podniesienia wydajności pracy, hasło głoszone wspólnie z bratnią PPS znalazło oddźwiek wśród mas robotniczych, stało się bliskim i zrozumiałym dla milionów.**

Sytuacja, w jakiej znajduje się nasz kraj, jest ciężka. Jeszcze dziesiątki tysięcy domów polskich leży w gruzach, jeszcze nie zabliźniły się krwawe rany, które zadała nam bestia hitlerowska. Potrzebny jest ogromny wysiłek szeregu lat, abyśmy mogli mocno stanąć na nogach. **Ale to, co się już dzieje w kraju, Wielki Czyn, zapoczątkowany przez Was, stanowi gwarancję, że ogrom pracy przy odbudowie Polski zostanie dokonany szybko i planowo, bo do tej pracy staną nie tylko peperowcy, nie tylko pepesowcy, ale staną miliony bezpartyjnych, pociągniętych przykładem przodujących robotników.** My, peperowcy cieszymy się, że z naszych szeregów wyrósł mężny i światły górnik, — patriota tow. Pstrowski, że na jego hasło, na jego apel, odezwało się wielu innych peperowców. Ale gdyby w szeregach przodujących górników znajdowali się tylko peperowcy, to taki fakt byłby nienaturalny, a nawet nie pokojący. Z głęboką radością stwierdzamy, że obok górników peperowców w szeregu przodowników stanęli bracia górnicy pepesowcy i bracia górnicy bezpartyjni.

Nasz Komitet Wojewódzki życzy z całego serca najlepszych osiągnięć w szlachetnym współzawodnictwie, pracy towarzyszom z Polskiej Partii Socjalistycznej i towarzyszom bezpartyjnym.

CIESZYMY SIĘ, ŻE WIELKI RUCH PRZODOWNIKÓW PRACY ZRODZIŁ SIĘ I ROZWINĄŁ PRZEDE WSZYSTKIM NA NASZEJ ŚLĄSKO ZAGŁĘBIOWSKIEJ ZIEMI WĘGLA I ŻELAZA.

Wróg reakcyjny próbuje różnych metod, zmierzających do rozbicia naszych szeregów, próbuje rozbić jedność partii robotniczych, próbuje szczuć na siebie różne grupy ludności polskiej, próbuje wznosić sztuczne bariery dzielnicowości, próbuje odgrodzić murem nieufności ludność miejscową od napływowej, repatriantów, od Opolan, Zagłębiaków od Ślązaków.

Cieszymy się, że wielki ruch współzawodnictwa pracy został zapoczątkowany na Śląsku. **ŚWIADCZY ON BOWIEM O GŁĘBOKIM PATRIOTYŹMIE I RZETELNEJ SŁUŻBIE DLA POLSKI LUDU ŚLĄSKIEGO. RUCH TEN PRZERÓSŁ MIEDZE DZIENICOWE I ZNALAZŁ WYBITNYCH PRZEDSTAWICIELI WE WSZYSTKICH INNYCH ZAGŁĘBIACH WĘGLOWCYH. NIE ZAWIODŁO I W TYM WYPADKU NASZE SŁAWNE CZERWONE ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE. Górnicy nasi w służbie dla Polski Ludowej okazali się godnymi spadkobiercami tradycji wielkiego syna ludu śląskiego, wielkiego przywódcy Polskiej Partii Robotniczej, bestialsko zamordowanego przez hitlerowców, górnika tow. Wieczorka.**

Wiemy towarzysze, że jeszcze wiele trudności przed nami, że potrzebny jest jeszcze ogromny wysiłek, aby dzieło, zapoczątkowane przed trzema laty Manifestem Lipcowym PKWN doprowadzić do końca, aby w dzisiejszej skomplikowanej sytuacji nie dopuścić do ingerencji obcego, wrogiego nam kapitału, aby dać odpowiedź panom Marshallom i Bevinom, którzy by chcieli za złudne obietnice pomocy podporządkować sobie Polskę gospodarczo i politycznie.

Jesteśmy przekonani, że właśnie poprzez zwycięską walkę na froncie produkcji, odbudowując kraj, dając nowe miliony ton węgla, damy równocześnie odpowiedź tym panom, bankierom zagranicznym, którym marzy się panowanie nad światem, którzy bełkocą o tym, że narody słowiańskie powinny być podporządkowane nowej rasie panów — w tym wypadku anglo-saskiej rasie. **Jesteśmy przekonani, że zgodna praca peperowców, pepesowców i wszystkich partii Bloku Demokratycznego, zgodna praca Ślązaków i Zagłębiaków, zgodna praca wszystkich szczerych patriotów polskich w krótkim czasie uczyni Polskę silną gospodarczo i pod każdym względem niezależną, zamieni ojczyznę naszą w kwitnący ogród i w jasny słoneczny dom, w którym szczęśliwie i dostatnio będzie żył naród polski.**

Znacie towarzysze naszą partię. Spotykamy się w codziennej pracy. Niemal piędziesiąt tysięcy górników zorganizowanych jest w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Nie trzeba wielu słów, żeby wyrazić te uczucia, które wiążą PPR z awangardą proletariatu — z tysiącznymi rzeszami górników.

Pozwólcie, że przywitanie Górniczej Narady zakończę okrzykiem: **NIECH ŻYJĄ ŻOŁNIERZE CIĘŻKIEGO FRONTU WALKI O WĘGIEL, RZETELNI BUDOWNICZOWIE NOWEJ SZCZĘŚLIWSZEJ POLSKI, NIECH ŻY-[illegible]**

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej

Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 9 tel. 340-41(42)

Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.

ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel Red 598-12, tel. Adm 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE, Red.: Ozimska 17, tel 385 Admin.: Odrodzenia 17 telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2 telefon 30 05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9 telefon 13 16
RYBNIK, ul. Zwadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

TRAGICZNE LOSY POLSKICH TUŁACZY NA ZACHODZIE

Ostatnio polska prasa na Zachodzie pisze dużo o pogarszającej się sytuacji polskich żołnierzy na emigracji. Pisma takie, jak „Nowy Świat", „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza", „Dziennik dla Wszystkich" i in. ronią krokodyle łzy, przedstawiając rozpaczliwą beznadziejność i brak perspektyw politycznej emigracji, żołnierzy, studentów, robotników polskich napróżno szukających pracy lub pracujących w barbarzyńskich warunkach na obcych kapitalistów. Wszystkie te gazety i inne organa reakcyjnej kliki emigracyjnej oburzają się obłudnie na ich los, usiłując w ten sposób ukryć swą własną odpowiedzialność za emigracyjną golgotę.

Nowojorski „NOWY ŚWIAT" pisze:

„Według ostatnich danych liczba żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii wynosi 123 tysiące. Zatrudnionych żołnierzy polskich w Anglii jest w tej chwili około 9 tys. (sic!). Polacy nie mają prawa pracować w przemyśle, który cierpi na brak surowców, w budownictwie nie mogą się zajmować, jakie by nie były ich kwalifikacje i zdolności, miejsc fachowych robotników, którzy przeszli [illegible]. Korpus Przysposobienia był niby zorganizowany w celu przysposobienia do życia cywilnego, nie przysposabia on do niego [illegible] instruktorzy [illegible] nigdy się nie zjawili. Ogromna masa polskich żołnierzy, pułki i dywizje zamknięte są w obozach z ograniczoną możliwością poruszania się, na wyjście do okolicznych miasteczek wymagane są przepustki. W obozach w wielu wypadkach warunki są potworne, podczas bardzo ciężkiej ostatniej zimy w większości takich skupisk nie było opału, w wielu wypadkach brakowało światła i wody.

W niektórych obozach ponad 50 proc. żołnierzy zgłosiło się do powrotu. Jeden z tych żołnierzy powiedział mi kiedyś: „byle gdzie pojadę, byle wyjechać z tej przeklętej wyspy".

Tyle „Nowy Świat". A oto „DZIENNIK DLA WSZYSTKICH" z Buffalo, omawiając sytuację żołnierzy polskich we Włoszech, pisze:

„Wobec widma głodu i nowych upokorzeń stoją zdemobilizowani żołnierze II-go Korpusu we Włoszech. Już w najbliższej przyszłości mają być zupełnie zlikwidowane obozy rozmieszczenia w Forli, Falconarze, Predappio, Maceracie, Loreto, i żołnierz polski znajdzie się w obcym kraju wprost na bruku. Zwycięzcy spod Monte Cassino, Castel di Sangro, Ankony, Castel Fidardo, Bolonii, zazdroszczą jeńcom niemieckim, znajdującym się w pobliskich obozach w rejonie Rimini, którym powodzi się „zaszczytnie", gdyż dostają lepsze wyżywienie od obecnej racji zdemobilizowanego żołnierza polskiego, i którym „dobrzy Anglicy" dodają małe kieszonkowe na dobre wino włoskie".

Oto do jakiego stanu upokorzenia i poniżenia doprowadziła polskich żołnierzy rządząca na emigracji klika sanacyjna.

W postępowej „Kronice Tygodniowej" ukazał się list, który otrzymał jeden z jej czytelników od swej krajanki, dziewczyny polskiej, pracującej w zakładach osławionego p. Dionne w Kanadzie. Dziewczyna pisze m. in.:

„Przyjechałyśmy wszystkie z tą nadzieją i radością w sercach, że jedziemy do kraju wolnego, demokratycznego. Lecz marzenia nasze zawiodły... Jest tu bowiem tak samo prawie, jak w niewoli. Nie wolno nam nigdzie wyjść w naszym wolnym czasie bez uprzedniego pozwolenia, o które musimy prosić naszego Dionne — i on zwykle nasze prośby odrzuca. Jesteśmy na każdym kroku śledzone, jak jakieś zbrodniarki, zewsząd widzimy skierowane na nas spojrzenia. Nie wolno nam nawet porozumiewać się z rodakami, bo nasz miły dobry ojczulek mówi, że Polacy są bandyci. To nas bardzo boli, bo do kogóż mamy rozmawiać i do kogóż się radzić, jeśli nie do Polaka? Kto nas zrozumie, jak nie Polak? Ale właśnie i to nam wzbroniono. Przyjechali do nas w odwiedziny rodacy, to nasz Dionne ich wyprosił z policją, jak jakich zbrodniarzy".

W innej gazecie autor artykułu obrazuje los [illegible] kanadyjskie dają pierwszeństwo w zatrudnianiu emigrantom innych narodowości. Polacy mają szanse jedynie na otrzymanie pracy najcięższej i najgorzej płatnej, tj. takiej, jakiej nie chcą przyjąć inni. „Zupełnie — konkluduje autor — jakbyśmy byli dla nich jakąś niższą rasą słowiańską". Anglosasi traktują Polaków, jak bydło robocze.

Tak wygląda nieupiększony obraz obecnych losów naszej emigracji na Zachodzie. Taki jest los tysięcy pozbawionych wszelkich praw i nikomu niepotrzebnych tułaczy, których nienawistna, zbrodnicza i nieodpowiedzialna propaganda zatrzymała z dala od kraju ojczystego i skierowała na emigracyjne manowce. Oczywiście — ci którzy ponoszą moralną odpowiedzialność za losy emigracji, ludzie z kliki Andersa i Bora-Komorowskiego, są dobrze opłacani przez pewne czynniki zagraniczne, i nie odczuwają bynajmniej niedostatku, upokorzenia i nędzy swych rodaków. Pytanie robotnicy polskiej z Kanady, która oddana na służbę patriarchalnemu „ojczulkowi" zamieniła się w białą niewolnicę: **do kogóż się żalić, jak nie do Polaka? Kto nas zrozumie, jak nie Polak?** — to tragiczne pytanie ludzi beznadziejnie i rozpaczliwie samotnych brzmi, jak akt oskarżenia pod adresem ludzi, którzy dla swych egoistycznych celów stworzyli pomiędzy krajem i emigracją nieprzebytą ścianę kłamstwa i oszczerstwa, zdając w ten sposób tysiące Polaków i Polek na łaskę losu, skazując ich na rozpacz i nędzę, na los bezdomnych tułaczy, zniechęconych do życia, rozgoryczonych i złamanych.

Klika sanacyjna, która doprowadziła do rozpaczy i demoralizacji tysiące zdrowych i młodych ludzi, trzymając ich zdala od kraju w tym samym czasie, kiedy Polska czeka na swych synów i córki, kiedy w kraju, w gorączce odbudowy potrzebna nam jest każda para rąk, każdy mózg i każde serce polskie — **popełniła straszliwą zbrodnię wobec tych ludzi, wobec narodu i państwa polskiego.**

Rząd polski niejednokrotnie wyciągał dłoń i zachęcał do powrotu naszą emigrację na Zachodzie, robił wszystko, co tylko było możliwe, by skierować tułaczy do kraju i zapewnić im pracę i spokojne życie. Smutne dzieje naszych rodaków na emigracji stanowią memento dla wszystkich, którzy zaplątali się w sieci reakcyjnej propagandy. Ich wymowa jest jasna: Ojczyzna jest tylko jedna — to Polska. **NIE MA INNEJ POLSKI. Nie ma jej na emigracji.** Tam jest tylko kłamstwo i oszczerstwo, upokorzenie i niechęć obcych, demoralizacja i nędza, tułaczka i niewola. Dla Polaka jest tylko jedna droga — powrót do Polski, praca w kraju i dla kraju, praca wraz z całym narodem dla dobra ogółu.

M. K.

Inauguracyjne posiedzenie NOWEJ NACZELNEJ RADY ODBUDOWY WARSZAWY

Dnia 21 bm. w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów, odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowopowołanej Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, który stanął jednocześnie na czele nowoutworzonej Rady, w skład której wchodzi 30 przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i instytucji związanych z odbudową Warszawy.

Po otwarciu obrad wygłosił przemówienie **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesław Bierut** (którego przemówienie podajemy na innym miejscu).

Z kolei głos zabrał przewodniczący komitetu wykonawczego NROW **gen. dyw. inż. Marian Spychalski**, który podkreślił konieczność przejścia z akcji planowania przestrzennego do etapu planów realizacyjnych.

Sekretarz generalny komitetu wykonawczego NROW inż. arch. **Jerzy Grabowski** złożył sprawozdanie z działalności organizacyjnej i finansowej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos minister odbudowy **dr. Michał Kaczorowski**, który mówił o ustawodawstwie terenowym oraz o stosunku potrzeb Warszawy do potrzeb całej Polski. Prezydent m. st. Warszawy **Stanisław Tołwiński** poruszył w dyskusji konieczność przejścia do gospodarki bardziej planowej przy odbudowie stolicy i konieczność uwzględnienia warszawskiego zespołu miejskiego w ramach akcji odbudowy i inwestycji. Minister administracji publicznej **ob. Edward Osóbka-Morawski** mówił o konieczności większego zaopiekowania się osiedlami robotniczymi jak Targówek, Annopol.

Po dyskusji Premier Cyrankiewicz zamknął posiedzenie.

ODBUDOWA STOLICY NA NOWYM ETAPIE

Przemówienie Prezydenta RP. Bol. Bieruta

(Dokończene ze str. 1-ej)

Nader wymownym przykładem tej sympatii dla Warszawy jest **odzew ludu pracującego Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego. Tam właśnie powstał pierwszy Wojewódzki Komitet dla Odbudowy Warszawy już w maju 1945 r.** Zaś we wrześniu 1945 r. pracowały już na terenie tego województwa **34 Komitety Pomocy w Odbudowie Warszawy.** W ciągu roku 1945 wysłały one dla Warszawy **457 WAGONÓW ZE SPRZĘTEM I MATERIAŁAMI.** Głównie z ofiar Śląska odbudowany został most Poniatowskiego.

ŚLĄSK PRZODUJE DO DZIŚ DNIA W OFIARNOŚCI NA RZECZ STOLICY.

Tegoroczna akcja wrześniowa na rzecz pomocy w odbudowie Warszawy **zmobilizowała i poruszyła olbrzymie masy naszego społeczeństwa. W samej Warszawie liczne dziesiątki tysięcy jej mieszkańców pośpieszyły, aby własną pracą zadokumentować swe gorące pragnienie współuczestnictwa w odbudowie umiłowanego miasta.**

Można dziś śmiało stwierdzić, że coraz to liczniejsze warstwy naszego społeczeństwa zaczynają rozumieć, że sprawa odbudowy Warszawy to nie jest tylko sprawa wybudowania tylu to a tylu potrzebnych gmachów państwowych i społecznych, tylu to a tylu domów mieszkalnych sklepów, hal, czy teatrów — lecz, że to jest jedno z zadań historycznych narodu, jedno z zadań dzisiejszego pokolenia według których oceniać go będą następne.

Hasło: **„ODBUDOWA WARSZAWY, TO SPRAWA CAŁEGO NARODU" staje się już nie tylko hasłem, lecz realną rzeczywistością. Udział w odbudowie stolicy staje się potrzebą i troską coraz większej liczby obywateli we wszystkich zakątkach kraju.** O współuczestnictwie w tym czy nie ogólnonarodowym zaczynają już marzyć dzieci w szkołach **ŁODZI, POZNANIA, czy KRAKOWA,** osadnicy dopiero co przybyli na Ziemie Odzyskane, każdy dla kogo uczucia patriotyzmu i czci dla bohaterskiej stolicy Polski nie są uczuciami nieznanymi. **Z tego rosnącego coraz bardziej wszerz i w głąb, w szerokie miliono nowe masy pozytywnego ustosunkowania się do dzieła odbudowy stolicy, obowiązani jesteśmy wyciągać właściwe wskazania i praktyczne wnioski. Będzie to zadaniem nowego etapu prac rady.**

Podkreślając najważniejsze osiągnięcia w pracy minionego okresu, pragnę podziękować serdecznie za dotychczasową pracę wszystkim czynnym uczestnikom poprzedniej rady, których zresztą spore grono weszło w skład nowej rady, większość zaś pozostałych włączy się niewątpliwie z całym zasobem swych doświadczeń i swego oddania w poszczególne ogniwa pracy, które nowa rada jak najrychlej uruchomi pod swym kierownictwem w nowym systemie organizacyjnym swej działalności. **W tym systemie organizacyjnym muszą się również znaleźć powiązania z takimi formami pracy, których głównym zadaniem będzie budzenie w społeczeństwie uczuć sympatii i ofiarności na rzecz odbudowy BOHATERSKIEGO MIASTA — POMNIKA naszych największych przeżyć dziejowych, bijącego dziś nowym życiem — ZMARTWYCHWSTAŁEGO SERCA POLSKI.**

Uczucia te trzeba budzić i nadal wśród tych zwłaszcza współobywateli, wśród których są jeszcze uśpione, a takich jest jeszcze bardzo dużo. Jest jeszcze wielu, ale niemniej ważnym zadaniem nowego etapu jest, by uczuciom i przejawom ofiarności społecznej zapewnić **najbardziej celową realizację,** przez sprawną i planową działalność wykonawczych organów Odbudowy. Nie ma, sądzę wątpliwości co do tego, że metody wykonawstwa, że praktyczna akcja odbudowy Warszawy daleka jest jeszcze od stanu, jakiego każdy z nas pragnie. **Odbudowujemy Warszawę jeszcze zbyt chaotycznie i systemem zbyt kosztownym. Organizacja pracy nie jest dość wydajna,** kierownictwo akcją działa nie dość sprawnie, ogniwa wykonawcze nie są dość oszczędne, wyniki nie zawsze odpowiadają wysokości nakładów, **technika odbudowy jest zbyt prymitywna.** Ta krytyczna ocena może oczywiście spotkać się z argumentami, mającymi uzasadnienie w obiektywnych przyczynach i warunkach pierwszego okresu odbudowy, **ale nie powinno to nas ani uspakajać ani zadawalać.**

Duża bowiem część tych niedomagań wynika z niewłaściwych metod organizacji i kierownictwa.

Dotychczasowe kierownictwo sprawą odbudowy Warszawy było rozłożone na szereg ogniw dyspozycyjnych, których działalność nie zawsze była skoordynowana. Tego rodzaju sytuacja organizacyjna odpowiadała może wstępnemu etapowi odbudowy miasta, w którym najważniejszą sprawą było pobudzanie wszelkiej inicjatywy w kierunku adaptacji budynków nadających się do odbudowy lub remontu przez każdego niemal, kto był do tego zdolny i w zakresie potrzeb i możliwości najróżnorodniejszych inwestorów. Planowanie odbudowy musiało często być podporządkowane praktycznym potrzebom akcji odbudowy, rozwijającej się mniej lub więcej żywiołowo. Sfery działania inicjatywy państwowej, samorządowej, społecznej, czy prywatnej nie mogły być jeszcze w tym okresie regulowane przez ustalone z góry założenia planowe, gdyż nawet same plany odbudowy znajdowały się jeszcze w stadium powstawania.

Miało to swoje dobre strony, ale często także jeszcze więcej złych. **Potrzeba większej i bardziej jednolicie kierowanej koordynacji wysiłków wszystkich czynników, biorących udział w odbudowie miasta wyrasta dziś już do rzędu problemów podstawowych i niecierpiących zwłoki.** Reorganizacja naczelnych organów, które były powołane do kierowania akcją w pierwszym okresie odbudowy stała się dziś niezbędną przede wszystkim ze względu na potrzebę koordynacji wysiłków oraz bardziej planowego i jednolitego kierownictwa procesem odbudowy, którego natężenie staje się coraz większe, skala coraz szersza, problemy i zadania wykonawcze coraz bardziej złożone.

Naczelna Rada Odbudowy w nowym składzie ma być odtąd tym właśnie organem kierowniczym, **który przejmuje całokształt odpowiedzialności za planową akcję odbudowy,** który — zgodnie z wytycznymi ustawy —

„ustala zasady, programy i ogólne projekty odbudowy stolicy oraz koordynuje pracę nad odbudową i czuwa nad ogólnym przebiegiem tych prac"...

Jest to zakres zadań bez porównania szerszy od tych, które Naczelna Rada Odbudowy miasta Warszawy miała do spełnienia w okresie poprzednim. **Rada jest dziś jedynym organem, działającym bezpośrednio jako organ rządu, bez akceptacji którego żadne projekty, plany, przedsięwzięcia czy dyspozycje natury zasadniczej, dotyczące odbudowy miasta — NIE MOGĄ BYĆ REALIZOWANE.** W tym zakresie również wnioski, postulaty czy zamierzenia organów samorządowych: Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu Miasta muszą być odtąd uzgadniane z organami wykonawczymi Naczelnej Rady Odbudowy. Tego rodzaju szeroka koordynacja

„działalności wszystkich urzędów i instytucji, dokonywujących inwestycji budowlanych na obszarze miasta stolicy Warszawy oraz warszawskiego zespołu miejskiego" — jest odtąd jednym z głównych i najbardziej istotnych zadań Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. Zadaniom tym odpowiada znacznie węższy liczebnie ale skupiający w sobie wszystkie zainteresowania w odbudowie stolicy ogniwa wykonawcze Państwa, samorządu oraz instytucji społeczno-gospodarczych i zawodowych — skład personalny rady.

Nie ma wątpliwości, że tego rodzaju reorganizacja i ujednolicenie kierownictwa w jednym z tak ważnych odcinków naszej pracy państwowej jak odbudowa stolicy **— przyczyni się do znacznego usprawnienia dalszego etapu tej odbudowy.**

Poprzednia struktura organizacyjna władz kierujących sprawą odbudowy stolicy nie oddzielała w sposób wyraźny akcji o charakterze społecznym od zadań urzędu pełniącego określone funkcje planujące i wykonawcze. Obecnie przewiduje się powołanie do życia poza Naczelną Radą Odbudowy — **szerokiej organizacji społecznej jako zrzeszenia,** które ujmie w swe ręce akcje dobrowolnych ofiar i zbiórek oraz mobilizacje uwagi i pomocy społeczeństwa na rzecz odbudowy stolicy.

Organizacja ta winna się oprzeć o istniejące w kraju **Obywatelskie Komitety Pomocy w Odbudowie Warszawy,** których liczba w chwili obecnej sięga **ok. 3.500.** Istnieją ponadto liczne komitety szkolne i przy zakładach pracy. Szybkie uruchomienie działalności tej organizacji jest koniecznym warunkiem dla wykorzystania, ożywienia i rozszerzenia wszystkich istniejących już ogniw akcji społecznej. Do czasu powstania tej organizacji kierownictwo akcją społeczną musi z konieczności spoczywać w rękach NROW. Takie powiązanie zadań jednak nie jest ani właściwe, ani konieczne. Myślę, że ustępujący członkowie poprzedniej rady mogliby podjąć niezwłocznie zadanie uruchomienia organizacji społecznej o potrzebie której już od dawna się mówi. Jak najrychlejsze rozpoczęcie działania tego zrzeszenia zapewniłoby ciągłość pracy Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy w terenie.

Oto najważniejsze zadania, które stoją przed Naczelną Radą Odbudowy m. Warszawy w nowym etapie jej działalności.

ŻYCZĘ GORĄCO RADZIE NACZELNEJ ABY ROZPOCZĘTA PRZEZ NIĄ PRACA PRZYNIOSŁA SZYBKIE I — NAJBARDZIEJ POZYTYWNE WYNIKI W DZIELE USPRAWNIENIA I PRZYSPIESZENIA TEMPA ODBUDOWY NASZEJ STOLICY.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

NIE ZAWSZE SIĘ UDA ROBIĆ TAKIE CUDA

Specjalne Komisje do Walki z Nadużyciami i Komisje Kontroli Cen dały się dotkliwie we znaki spekulantom i dorobkiewiczom. Nie wszędzie jednak one dotarły, a pomysłowość niektórych przedstawicieli inicjatywy prywatnej jest zaiste godna podziwu. Dlatego też i tu należy zwrócić baczną uwagę. Każde nadużycie gdzie by nie było popełnione, musi być piętnowane i karane.

Nie kijem go — to pałką

Ob. Irzyk Stanisław z Oświęcimia pisze:

Od 1946 roku zamieszkuję w dawnym hotelu „Zator" Oświęcim obok dworca kolejowego. Zajmuję 2 pokoje + kuchnię, czynsz wynosi 380 zł. miesięcznie. Administratorem tego domu jest ob. Jenusik, zam. Oświęcim Kolejowa 2. W miesiącu wrześniu ob. Jenusik zażądał ode mnie 380 zł, czynsz + 100% koszty administracyjne. — Na silne moje prośby, że to jest za dużo, wspaniałomyślny administrator obniżył na 50% koszty administr. pobierając za czas od 1. 8. — 31. 9. 1947 r. sumę 760 zł + 50% kosztów administr. Na pytanie co znaczą te koszta administracyjne ob. Jenusik nie dał odpowiedzi. Moje pytanie: czy administrator może sam doliczać 50 czy 100%?

A no nie kijem go to pałką. Nie można ceny za mieszkanie podnieść, to podniesiemy koszty administracyjne. My byśmy jednak chcieli wiedzieć, jakie to są koszty administracyjne? Kto je wprowadził i kto ustalał ich wysokość? A może zajmie się tym Komisja Specj. w Oświęcimiu i powiadomi nas. Czekamy. — (Red.)

„Wspólnymi siłami"

Ob. R. B. z Łazisk Górnych pisze:

Jeden z właścicieli domów przyszedł na ten pomysł — pobierania od lokatorów dodatkowych opłat, oprócz miesięcznego czynszu mieszkaniowego, za wykonanie jakichkolwiek naprawy domowych jak malowanie drzwi i okien, naprawy dachu [illegible], nawet zdarzają się wypadki, że zbierają jałmużnę na zakupienie żarówek celem oświetlenia korytarza.

Tak sobie nasi Panowie właściciele domów radzą i kalkulują czynsz mieszkaniowy 60 zł za oczyszczenie śmietnika 20 zł. za kominiarza 10 zł, za kupienie farby i smoły 200 zł. itd.

Pewnie, pewnie wspólnymi, a raczej lokatorów, siłami trzeba wspierać biedaka-właściciela. Znamy podobne wypadki. Tu jednak rekord. Czynsz — 60 zł. — dodatkowo 230 zł — czy to za dużo? Do czasu dzban wodę nosi. (Red.).

Kosztowne nerwy

Ob. S. B. (Sosnowiec, Kowalska 2) pisze:

Było swego czasu (przed trzema miesiącami) zarządzenie, że za kartki wymienne (żywnościowe) nie wolno pobierać większej opłaty jak 3 zł od sztuki. Tymczasem przy ulicy Kowalskiej nr. 2 w Sosnowcu ob. Wójcikowa nie chce nawet słyszeć o czymś podobnym i pobiera w dalszym ciągu od sztuki po 8 zł. Nie wiem, czy to robi z własnej inicjatywy w każdym razie tak jest. Ponieważ obywatelka ta jest trochę „nerwowa" dlatego dla świętego spokoju nikt z lokatorów na to nie reaguje. Może Wy, Ob. Redaktorze, weźmiecie na odwagę. Będą Wam za to lokatorzy tego domu (a może i innego) bardzo wdzięczni.

Bierzemy na odwagę i prosimy Specjalną Komisję o zainteresowanie się „nerwowo-chorą". Nerwy trzeba leczyć, ale dlaczego kosztem lokatorów? A może trzeba będzie w urzędowych cennikach artykułów pierwszej potrzeby obok cen za nabiał, mięso, słoninę, umieścić cenę kart wymiennych, bowiem znamy podobne wypadki i gdzie indziej także.

ODPOWIEDZI REDAKCJI „Trybuny Czytelników"

Ob. Tudzierz Florian. — Prosimy o wyjaśnienie w ZUS-ie.

Ob. Konieczna Marta — Kochłowice. — Sprawę trzeba skierować do Sadu Grodzkiego.

Ob. Faber Teodor — Łagiewniki. — Przed opublikowaniem zbadamy.

Ob. J. Koryczan — Jeleń. — Prosimy o wyjaśnienie C Z P. W.

Ob. Wypych R. — Repty Śląskie. — W sprawie Waszej otrzymaliśmy pismo Inst. Zast. Urzędu Zatrudnienia w Tarnowskich Górach L. 379/47 z dn. 8. 10 br. powiadamiające nas, że urząd ten nie może Was skierować do pracy umysłowej ponieważ nie macie kwalifikacji i przygotowania, a urząd nie może zmuszać pracodawców do przyjęcia pracownika bez kwalifikacji. Natomiast pracy fizycznej przyjąć nie chcecie. Wobec takiego stanu rzeczy nie możemy Wam pomóc.

Życzenia wojewody gen. Zawadzkiego

dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Z okazji „Dni R. T. P. D." — instytucji klasy robotniczej, stawiającej sobie za cel opiekę i wychowanie dzieci na zdrowych i pożytecznych obywateli Polski Ludowej, wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki przesyła za pośrednictwem „Trybuny Robotniczej" życzenia pomyślnego rozwoju i poparcia wszystkich pracujących, Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci. Odręczne pismo wojewody zamieszczamy poniżej.

Wszystkim Oddziałom, domom, placówkom wychowawczym RTPD województwa śl.-dąbrowskiego składam z okazji „Tygodnia" najlepsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

Zwalczane zaciekle przez reakcję sanacyjnej Polski, RTPD i dziś ma te same siły wsteczne przeciwko sobie. Lecz dziś, w nowej Ludowej Polsce RTPD doczekało się zaszczytu uznania oficjalnego za swą pracę, jak i niezłomnego poparcia wszystkich postępowych sił społeczeństwa.

Kroczcie więc wytrwale po obranej drodze Przyjaciele z RTPD — pionierzy nowoczesnego wychowania dziecka polskiego.

Nie zrażajcie się trudnościami — zwycięstwo do was należy.

Każdy, kto jest zwolennikiem Polski oświeconej i postępowej wesprze was moralnie i materjalnie w waszej pożytecznej działalności.

O to poparcie dla RTPD apeluję do całej śląsko-dąbrowskiej klasy robotniczej i do całego uświadomionego społeczeństwa naszego województwa.

21 X. 47 r. [podpis]

„Za chwilę zacznie się robota..."

Z wyborów do Rady Zakładowej kopalni »Pokój«

Drzwi wejściowe do sali zbor[czej] kopalni „Pokój" udekorowane są dziś barwami narodowymi i gałązkami zieleni. Tutaj jest lokal wyborczy.

20 października, punktualnie o godzinie 6-tej rano przewodniczący Komisji Wyborczej, tow. Helm, w obecności członków Komisji oraz przewodniczącego oddziału CZZG w Nowej Wsi, tow. Giemzy, sprawdził urnę, po czym przystąpiono do wyborów nowej Rady Zakładowej.

Kiedy weszliśmy do lokalu wyborczego, frekwencja głosujących była stosunkowo niewielka. Ludzie pojedyńczo wchodzili do sali, zbliżali się do stołu, odbierali z rąk członka Komisji Wyborczej tow. Gajdy listę, na której figurowało 56 kandydatów do Rady Zakładowej, wysuniętych przez partie polityczne PPR i PPS oraz Związek Zawodowy Górników.

— W ramkach postawicie 28 krzyżyków, obok nazwisk tych kandydatów, których pragniecie wybrać na członków do Rady Zakładowej. Pamiętajcie jednak, abyście nie postawili więcej, bo w takim razie lista będzie nieważna — przysłuchujemy się, jak tow. Gajda objaśnia każdemu wyborcy, któremu wręcza listę.

Za chwilę zacznie się dla nas robota — powiedział przewodniczący. I rzeczywiście, od godziny 13-ej **do godz. 15-ej był bardzo duży napływ wyborców,** ponieważ w tym czasie przychodzili do pracy robotnicy zmiany popołudniowej a robotnicy [illegible] zmiany wyjeżdżali na powierzchnię.

[illegible] ściśla współpraca nowej Rady Zakładowej.

Tow. Wadowski Robert, zatrudniony jako sygnalista, członek PPR, oświadczył nam, że nowa Rada Zakładowa, do której niewątpliwie wejdą ludzie uczciwi i oddani sprawie robotniczej, **będzie na pewno godnie reprezentować interesy załogi, bronić jej praw i starać się o rozwój zakładu pracy.**

— Członkowie nowej Rady Zakładowej — powiedział do nas **tow. Prokop Franciszek, członek PPS — muszą wywdzięczyć się wyborcom za obdarzenie ich zaufaniem i pracować dla ogólnego dobra wszystkich bez wyjątku robotników.**

Bezpartyjny robotnik, członek sekji młodzieżowej Zw. Zaw. Górników, tow. **Niemczyk, życzy sobie, aby tow. tow. z PPR i PPS, którzy zostaną członkami Rady Zakładowej, zgadzali się ze sobą i unikali wszelkich nieporozumień na tle swej przynależności partyjnej lub rozgrywek osobistych, by nic nie załatwiali jedni bez drugich.**

Przytoczone wypowiedzi, **to wyraz życzeń całej załogi,** oczekującej od nowej Rady Zakładowej, by była ona rzeczywistym reprezentantem jej interesów, na równi z dyrekcją zwalczała bolączki robotników, przeszkody techniczne, utrudniające wzrost produkcji itp.

Lokal wyborczy odwiedził także I-szy sekretarz KW PPR tow. Ochab oraz kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego WK PPS, tow. Mucha. Przedstawiciele obu partii stwierdzili na miejscu, że wybory odbywają się tak, jak wymaga tego jedność [illegible] klasy robotniczej, w sposób demokratyczny i zgodny z przepisami ordynacji wyborczej. (Dr)

Peperowiec, pepesowiec i bezpartyjny

na czele rekordzistów kop. »Karol«

Nie jest przypadkiem, że **kopalnia „Karol" w Orzegowie,** pomimo przestarzałych urządzeń technicznych — gdyż wydobycie węgla odbywa się wózkami — pod względem produkcji zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Rudzkim Zjednoczeniu Węglowym, a nawet przez szereg miesięcy była kopalnia przodująca w Zjednoczeniu. Przyczyną przekraczania w każdym miesiącu normy, która dla kop. „Karol" wynosi **90 proc. normy przedwojennej, jest przede** wszystkim **zgodna współpraca międzypartyjna. Wysuniętą przez peperowców inicjatywę współzawodnictwa, poparli towarzysze z bratniej PPS. Bezpartyjni nie pozostali w tyle.**

Wśród robotników kopalni „Karol" znajduje się wielu rębaczy, którzy w ub. miesiącu wykonali normę **od 180 procent do 200 proc., a niektórzy przekroczyli nowet 200 proc.**

We wrześniu największą wydajność osiągnął **bezpartyjny rębacz Kurzaczek Edmund, wyrabiając 219 proc. normy.** Tow. Kurzaczek pracuje w kopalni od 16 roku życia. Obecnie liczy 37 lat i ma już poza sobą 21 lat pracy w kopalni.

Pracujący na drugiej zmianie w tym samym chodniku **tow. Cibura Konrad, członek PPS — jest od tow. Kurzaczka znacznie starszy.** W kopalni pracuje 37 lat. Chociaż czoło jego pokrywają zmarszczki to jednak z oczu można wyczytać, że odznacza się dużą energią życiową, jakiej brak nie jednemu młodemu człowiekowi. **Nie osiągnął wprawdzie tak wysokiej wydajności jak tow. Kurzaczek, ale wykonanie normy w 207 proc. jest najlepszym dowodem jego pracowitości.**

Członek PPR, tow. Szmolka Ryszard, zatrudniony na IV oddziale wykonał we wrześniu 210 procent normy. Jest on jeszcze młodym człowiekiem, liczy dopiero 31 lat i zaledwie kilka lat pracuje w charakterze rębacza, jednakże zdobył w tym czasie dużą praktykę w zawodzie górniczym, która w połączeniu z pracowitością uczyniła z niego przodownika pracy. **Tow. Szmolka jest ponadto aktywnym członkiem Partii**

Na kop. „Karol" nie tylko peperowcy i pepesowcy, lecz wraz z **nimi świadomi robotnicy bezpartyjni biorą udział we współzawodnictwie i w wykonaniu planu z nadwyżką, widząc w tym jedyną drogę, prowadzącą do odbudowy kraju i polepszenia swego bytu.**

Uzgodnione działania komitetów obu kół partyjnych, zgoda na terenie Rady Zakładowej między peperowcami, pepesowcami i bezpartyjnymi, troska o usunięcie najważniejszych bolączek robotników i pomoc udzielana dyrekcji kopalni przy usuwaniu przeszkód technicznych i utrzymaniu należytej dyscypliny pracy jak dotychczas tak i na przyszłość będzie gwarancją wykonania planu. Bezpartyjni robotnicy zarówno ci, którzy przepracowali na kopalni długie lata jak i młodzi rębacze, **zachęceni przykładem tow. tow. z PPR i PPS pragną dorównać im w pracy, a nawet ambicją ich jest wykazać swoje zawodowe zdolności i osiągnąć jeszcze wyższe od nich normy.**

„Czego dokonał tow. Pstrowski i my dokonamy — oświadczyli nam przodownicy pracy kopalni „Karol", z którymi rozmawialiśmy. **Wiemy, że praca nasza przynosi nie tylko nam i naszym rodzinom korzyści materialne, lecz prowadzi do dobrobytu całego narodu.** Własnym wysiłkiem odbudujemy zniszczoną Polskę i zapewnimy każdemu obywatelowi należny mu byt materialny"

Słowa te nie są przechwałką. Załoga kopalni „Karol" pracuje dobrze. We wrześniu plan państwowy przewidywał dla kopalni „Karol" **49.400 ton węgla, wydobyto natomiast 53.846 ton, co stanowi 109 proc. planu.**

Celem koordynacji współzawodnictwa, do którego w bieżącym miesiącu przystąpiły **załogi 10 filarów, utworzono komisję, powołując do niej przedstawicieli PPR i PPS oraz bezpartyjnych pracowników spośród nadzoru technicznego.** Do połowy miesiąca wysunął się na czoło **rębacz tow. Macha Paweł, osiągając 220 procent normy.** (Dr)

NOWA RADA ZAKŁADOWA KOP. „POKÓJ"

Wczoraj, dnia 20. 10. 1947 r. odbyły się na kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu wybory do nowej Rady Zakładowej, w wyniku których członkami nowej Rady Zakładowej zostali tow.tow.:

Zaremba Wilhelm, Niemczyk Engelbert, Gewandowski Jan, Kuliga Wanda, Ritan Wojciech, Potur Józef, Targiel Henryk, Janota Franciszek, Wiertelorz Roman, Dworaczek Ryszard, Prokop Franciszek, Gorywoda Józef, Duda Jan, Błażyca Ryszard.

Zastępcami zostali wybrani tow. tow.: **Gwiżdż Tomasz, Brysz Henryk, Brycz Jan, Górniak Konrad, Fuks Józef, Konieczny Stanisław, Morawiec Adolf, Wochnik Robert, Świerk Józef, Molka Paweł, Hendel Augustyn, Grzesiaczek Lucjan, Bajura Roman, Kańtoch Zygfryd. (TB)**

NA KOPALNI „MATYLDA"

W wyniku wyborów do Rady Zakładowej, jakie odbyły się w dniu 20 bm. na kop. „Matylda" w Lipinach Śl., wybrani zostali do nowej Rady Zakładowej następujący towarzysze: **Orzeł Karol, Roncoszek Nikodem, Bołda Stanisław, Mnich Paweł, Opuchlik Józef, Hunger Józef, Podlejski Karol, Guźnik Jan, Waniur Wilhelm, Skowron Henryk, Mrozek Józef, Czopik Teodor, Zwadloch Paweł, Hruszcz Hieronim, Niemzcyk Piotr.**

Zastępcami wybrani zostali tow. tow.: **Kerlin Józef, Buchcik Antoni, Koj Konrad, Polipaj Stefan, Kleczka Józef, Skop Jan, Płoszczyca Bernard, Kaprol Paweł, Gerlic Augustyn, Kaczmarski Paweł, Altaner Ryszard, Stawowy Jerzy, Wiącek Wilhelm, Bursta Ignacy, Modrzyk Walenty.**

Z SALI SĄDOWEJ

Zabójca z Janowa przed sądem

(js.) Sąd Okręgowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach w dn. 18. b. m. rozpatrywał sprawę Kupnego Karola, zam. w Mysłowicach przy ul. Sobieskiego Nr. 5.

Wyżej wymieniony w dniu 18 sierpnia b. r. w mieszkaniu swej teściowej w Janowie, podczas kłótni zamordował swą żonę Ernę, zadając jej ciosy sztyletem w szyję i w lewe ramię. Erna Kupna, na skutek upływu krwi zmarła.

Jak się okazało, powodem kłótni i zbrodniczego czynu była niezgoda małżeńska. Żona Kupnego, za namową swej matki Gertrudy Pasternakowej, odeszła od niego i mimo jego żądania nie powróciła do domu.

Sąd po przesłuchaniu licznych świadków skazał Karola Kupnego na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze.

Kino

TARNOWSKIE GÓRY — Światowid — Miłość na lekarstwo.

NOWA WIEŚ — Piast — Siedmiu śmiałych.

NOWY BYTOM — Patria — Przygody Nasreddina

MYSŁOWICE — Adria — Wiosna. **Piast** — Pięciu zuchów.

SIEMIANOWICE — Piast — Piotr I. **Tęcza** — Ojczyzna.

ŚWIĘTOCHŁOWICE — Coloseum — Elvira Madigan.

Odczyt red. Werfla w Katowicach

Dnia 26 października br. o godzinie 10-ej w sali kina „Zorza" odbędzie się odczyt ob. red. Romana Werfla na temat: „Narada 9-ciu partii marksistowskich".

Bilety w cenie 20 zł. do nabycia w portierni Domu Kultury przy ul. Francuskiej 12 i w kasie kina „Zorza" w dniu odczytu.

Radio

czwartek 23 października

5,55 Sygnał czasu, 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 7.00 Wiadomości 7,15 Muzyka 8,20 Informacje. 8,25 Skrzynka PCK. 8,35 Koncert Orkiestry Pozn. Pułku Piechoty pod dyr. J. Wojnowskiego. 9,15 Przerwa. 10.40 Audycja Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości. 12.08 Przegląd prasy 12.15 Muzyka 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Konc. muzyki ludowej 13.15 Audycja literacka. 15.00 Informacje, komunikaty i pogadanka PCK 16.00 Dziennik 16.12 „Tu mówi Śląsk". 16.25 Płyty. 16.35 „Śpiewajmy piosenki". 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 — RUL. 18.15 Program lokalny 19.00 Audycja dla świata pracy 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 „Melodie świata". 20.00 Dziennik 20.30 Płyty. 20.50 Audycja TUR-u 21.00 Słuchowisko pt. „Starzy przyjaciele" 21.45 Muzyka dwufortepianowa 22.05 Koncert orkiestry tanecznej. 22.45 Program lokalny 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka (wariacje Haydna op 56-a, wariacje Paganiniego op. 35). 24.00 Hymn.

CZZ GÓRNIKÓW W POLSCE

W TROSCE O SPORT W ZAGŁĘBIU WĘGLOWYM

W czasopiśmie „Sport" z dnia 9. 10. br. została umieszczona wzmianka p. t. „Z wojaków górnicy" — „Zamiast RKU—GZKS"

Jak wynika z treści tej wzmianki w dniu 8. 10 br. odbyła się konferencja w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli miejscowych działaczy sportowych i związków zawodowych, na której uzgodniono, że Związek Zawodowy Górników przejmuje KS RKU Sosnowiec wraz ze wszystkimi aktywami i pasywami.

Nowy klub oparty ma być rzekomo o Zjednoczenie Węglowe Zagłębia Dąbrowskiego i stanie się Związkowym Górniczym Klubem Sportowym.

Decyzja ta zapaść miała po ostatnich wydarzeniach sosnowieckich i jakoby Związek Zawodowy Górników postanowił zająć się wychowaniem sportowym i społecznym zawodników i kibiców.

Uchwały nastąpić miały za zgodą Oddziału Związku lub Rady Zakładowej Zjednoczenia Dąbrowskiego W związku z tym stwierdzamy że wymienione placówki nie są kompetentne do wydawania podobnych decyzji bez wyrażenia na to zgody Prezydium Głównego Zarządu CZZG.

Musimy wyjaśnić, że istotnie przejmując boisko w Sosnowcu, które jest własnością przemysłu węglowego, będziemy organizować kluby i sekcje sportowe zgodnie z potrzebami tam, gdzie to Zarząd uzna za słuszne, na naszych zasadach organizacyjnych, w połączeniu z ogólnym wychowaniem fizycznym z wyrugowaniem wszelkiego zła, co tak mocno tkwi jednak na gruncie Sosnowca, nie tylko wśród kibiców, lecz i w samym kierownictwie sportu.

Podajemy nadto, że w tym samym czasie, bo w dniu 6. 10 br. w gmachu Centralnego Ośrodka Kulturalno - Oświatowego w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce, na którym to posiedzeniu omawiane były sprawy sportu i ostatnich zajść na boisku w Sosnowcu. Oto wyciąg z uchwał Prezydium, dotyczących sportu:

„Omawiając ostatnie wypadki, objawiające się na odcinku sportu, jak to miało miejsce na boisku w Sosnowcu Prezydium Głównego Zarządu potępia bezwzględnie tego rodzaju objawy rozwydrzenia kibiców i zawodników oraz zdecydowało bardziej wzmocnić prace Związkowego Górniczego Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu oraz wszystkich Górniczych Związkowych Klubów Sportowych przy naszych zakładach pracy i zjednoczeniach. Szlachetna rywalizacja klubów sportowych winna znaleźć na boiskach wzajemne szanowanie się i rozwój tężyzny fizycznej dla dobra Państwa i Narodu.

Ujawniająca się ostatnio tendencja do odebrania różnymi drogami punktów jedynemu w Polsce robot klubowi (Górniczemu **Związkowemu Klubowi Sportowemu kop. „Rymer"), który zakwalifikował się do ekstraklasy państwowej w piłkarstwie — potępiamy z całą stanowczością**

Apelujemy do Polskiego Związku Piłki Nożnej, jak również do Wydziału Gier i Dyscypliny w Warszawie, że obserwowana przez nas akcja w stosunku do drużyny górniczej kop. „Rymer" jest wyraźnym wystąpieniem przeciwko robotniczym związkowym klubom sportowym w Polsce".

Drużyna piłkarska kop. „Rymer" jest Górniczym Związkowym Klubem Sportowym jest jedynym klubem związkowym w Polsce, który zakwalifikował się do ligi państwowej.

Podajemy, że drużyna „Rymera", to ludzie pracy na kopalni, to przodownicy współzawodnictwa w produkcji węgla. W okresie ostatnich rozgrywek dwóch graczy w czasie pracy na dole w kopalni zostało na skutek wypadku dotkliwie potłuczonych.

Drużyna górnicza kop „Rymer" naprawdę wywalczyła sobie miejsce w lidze.

Zarząd RKU ogłosił w prasie pisma odnośnie protestów przeciwko „Rymerowi" i przesłał do Wydziału Gier i Dyscypliny w Warszawie doniesienie o Dybale i innych towarzyszach po przegranej z AKS.

Nam Zarządowi Głównemu Związku Zw. Górników bliskie są serca drużyny górnicze Sosnowca Katowic, Dąbrowy, Częstochowy, Zabrza, Jaworzna, Wałbrzycha odległych Żor i Rybnika. Na walki dzielnicowe na boiskach w jakiejkolwiek bądź postaci nie pozwolimy.

Oświadczamy, że za cenę ostatnich krzywd, wyrządzonych drużynie górniczej „Rymera" nie będziemy naprawiać błędów i rozpaczliwego położenia tych, którzy się do wytworzonej ostatnio sytuacji przyczynili.

Przystąpimy do rozbudowy stadionu w Sosnowcu Zorganizujemy CZKS Sosnowiec Zastrzegamy się jednak z góry, że wybierzemy odpowiednich zawodników i powołamy do życia nowy zarząd.

Kronika

SIEMIANOWICE

SOLK ZORGANIZOWAŁA KURS KROJU

go) Szwalnia Koła Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet przy kopalni Siemianowice zorganizowała dwumiesięczny kurs kroju na który uczęszczało przeszło 20 żon i córek górników. Na zakończenie kursu urządzono wystawę prac. Do egzaminu stanęło 18 kursistek, z czego 9 otrzymało zaświadczenia z wynikiem bardzo dobrym, 5 z dobrym, a 4 z dostatecznym.

⊙ **W DNIU** 16 bm. w godz. wieczornych zdarzył się wypadek w firmie „Smołobit" w Dąbrówce Małej. Eksplodował kocioł parowy w piwnicy. W wypadku uległ ciężkiemu poparzeniu ciała, pałacz Szeguła Szczepan, zam. w Dąbrówce przy ul. Dworcowej 3. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala miejskiego w Bogucicach. (js)

⊙ **ZRZESZENIE** Prywatnego Przemysłu Papierniczo — Przetwórczego w Katowicach, działając na mocy zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 19 lipca 1947 roku, wzywa wszystkie zakłady prywatnego przemysłu papierniczo — przetwórczego, czynne na obszarze województwa śląsko - dąbrowskiego, **do natychmiastowej rejestracji do dnia 28 bm.**, w biurze Zrzeszenia, Katowice, Plac Wolności Nr. 8, II piętro, tel. 344-35 w godz. od 8 — 15-tej.

DYNAMO W SZTOKHOLMIE

Moskwa. Drużyna piłkarska moskiewskiego „Dynamo", na zaproszenie szwedzkich organizacji sportowych w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Sztokholmu, gdzie rozegra 2 mecze z najsilniejszymi drużynami Szwecji.

Pierwszy mecz „Dynamo" rozegra w Sztokholmie 26 bm. z wielokrotnym mistrzem Szwecji, drużyną „Norrkoeping", która przed rokiem podczas swego tournee w Anglii pokonała trzy najsilniejsze zespoły angielskie. W roku bieżącym „Norrkoeping" pokonał londyńską „Chelsee" 4:1 i szkocki „Hibernians" 3:1.

Szwedzka jedenastka uważana jest za jeden z najlepszych zespołów w Europie i spotkanie z „Dynamo" wywołało w całym świecie niezwykłe zainteresowanie.

Czwartek

23

PAZDZIERNIKA

Ignacego, Romana

Wschód słońca 6.07
Zachód słońca 16.33

TAK BYŁO

23. 10. 1932 r.
Strajk chłopów w woj. krakowskim, kieleckim, lubelskim. Trwał do 30. 10. 1932 r.
23. 10. 1944 r.
Armia Czerwona wkroczyła do Prus Wschodnich.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

★ OD KATOWIC WIEJĄ WIATRY... jak głosi piosenka ludowa. Ale wieją również hoskelści — jak głosi piosenka lodowa. Po Skarżyńskim, opuszcza Śląsk Bromer, wyjeżdżając do Legii warszawskiej.

Słyszymy również o masowej dezercji psychicznej tenisistów śląskich, którzy, co tu dużo gadać, — niezbyt wiele korzyści odnoszą w Pogoni. Ani materialnych ani moralnych...

Nie przeciągajmy zatem strun... w starych rakietach naszych mistrzów a kupmy im nowe, bo na tych strunach mogą wygrać jeszcze drużynowe mistrzostwo Polski dla katowickiej Pogoni. Chyba, że znowu Piast (Gliwice) zorganizuje jakąś „impreze".

★ POGOŃ KATOWICKA — przegrała na własnym boisku z Walcownią. Oprócz licznych oklasków słychać było na boisku oklaski policzków. Dwu graczy wyleciało w pierwszych minutach gry.

Klaskać na trybunach, nie klaskać po twarzach!

★ **Kiedy oblewaliśmy** z tego kąta kubłem zimnej wody, gorących entuzjastów naszych zaszczytnych porażek z Czechosłowacją i Szwecją niektórzy byli bardzo obrażeni.

— Jakto? takie wyniki. Zwycięstwo nad Finami itd. itd.

Akcentowaliśmy, że zwycięstwo nad piłkarzami Finlandii to tani fiński domek, w którym nie wolno spoczywać na laurach.

Sezon piłkarzy był bardzo obfity i męczący. Nie wolno było ryzykować naszego wyjazdu na Bałkany.

Dobrze zrobił M. S. Z., że nie pozwolił nikomu z dziennikarzy (śląskich!) wyjechać z drużyną. Niech sobie piłkarze sami taszczą tych siedem sztuk do domu. Po Rumunii będzie tuzin. Wszystkie argumenty o nauce, o doświadczeniu itp. są nonsensowne. Po raz setny oświadczamy: **Nie uczmy się nigdy z Białym Orłem na piersiach.** Jeśli się reprezentuje Polskę — nie wolno się dopiero uczyć. Trzeba umieć!

★ **Lekkoatleci polscy** świetnym finiszem zakończyli sezon. Już dziś możemy wyłuskać kandydatów do ekipy olimpijskiej (zdecydowanych faworytów wciąż jeszcze niestety brak). Najszybszym krokiem zbliżają się do czołówki europejskiej nasi sprinterzy.

Nie wiadomo co nas bardziej cieszy, czy wynik pierwszego — 10.7, czy wynik dziesiątego — 11 sekund.

★ **Prezes warszawskiego O. Z. B.** dyr. Prendowski założył się ze mną, że Warszawa nabije Śląsk 12 — 4 albo 11 — 5.

Skład Warszawy jest następujący: **Przybytniewski, Sieradzan, Sobkowiak, Czortek, Błażejewski, Kolczyński, Kotkowski, Archacki.**

Jeśli Śląsk przeciwstawi Warszawie ósemkę: **Grzywocz, Bazarnik, Bibrzycki, Rademacher, Kula, Nowara, Paterok, Kubica,** może być naprawdę 11—5, ale dla Śląska.

★ **Młodziutka** sekcja bokserska Pogoni przygotowuje się bardzo pilnie do ciężkiego sezonu bokserskiego.

Pod czujnym okiem trenera Szydły i Grądkowskiego rośnie zastęp młodych, ambitnych zawodników. Największe zainteresowanie wzbudza Orszulik, 20-letni 100-kilowy kandydat na zapełnienie naszej luki w wadze ciężkiej. Dwie pierwsze swoje walki, zresztą niezbyt trudne, wygrał Orszulik przez ko. w drugiej i pierszej rundzie.

HARRY TRUMAN

Harry Truman jest wzorem „cnót" 100-procentowego Amerykanina. Był aptekarzem, właścicielem fermy, żołnierzem, urzędnikiem, senatorem i jest prezydentem Stanów Zjednoczonych. Należy do kościoła baptystów w Gradview (Kansas — City) Ten człowiek tak czystych obyczajów — zadziwiający rys charakteru — gra w pokera. Żetonami. Naprawdę.

Jego ulubionym muzykiem jest Szopen. Umie grać pieśni religijne na fortepianie. Zna także dokładnie przebieg wojny secesyjnej.

Na początku prezydentury uważano go za mało znaczącego. Reakcyjny rozpęd jaki nadał polityce wewnętrznej — zmienił to wrażenie. Jest obecnie ceniony przez generałów **de Gaulle'a i Franco, przez marszałka Czang - Kai - Szeka, przez panów Churchilla i Tsaldarisa.** Ostrożny w lokatach państwowych podczas wojny przeciw Niemcom i Japonii, nie waha się trwonić dolarów gdy chodzi **o walkę przeciw opozycji Henry 'Wallace'a.**

Pod „wpływem" stabilizacji politycznej i społecznej Stanów Zjednoczonych, staje się twórcą doktryny, t. zw. „doktryny Trumana". Głosi ona konieczność „mrożących zastrzyków" (i innych sposobów w tym rodzaju) w te punkty kuli ziemskiej, które są najbardziej zagrożone „czerwonym niebezpieczeństwem". Znamy je dobrze z fabrykacji amerykańskiej.

Wyrządzilibyśmy wielką krzywdę prezydentowi Trumanowi, gdybyśmy nie wierzyli w „idealistyczne" pobudki jego haseł...

Do niego (i do innych w tym rodzaju) odnoszą się właśnie pewne zdania napisane przez Engelsa o Feuerbachu.

„Według teorii Feuerbacha o moralności—giełda wartości jest najwyższą świątynią moralności, pod warunkiem, że się w niej zawsze uczciwie spekuluje. Jeśli żądza szczęścia zaprowadzi mnie na giełdę i jeśli tam odważam sprawiedliwie konsekwencje moich czynów, tak aby im dawały tylko korzyści, a żadnych przykrości — t. zn. jeśli zawsze zyskuję — przepis Feuerbacha jest wypełniony".

Niestety, ta subtelna gra wymaga nieraz wielkich poświęceń Czy Harry S. Truman zechce to wziąć pod uwagę?

Walter Lipmann i inni zarzucali mu już, że nie potrafi wziąć na swoją odpowiedzialność całego ryzyka swojej polityki i że nie dostosowuje środków do celów.

Bez wątpienia nie wyzbył się jeszcze pozostałości sentymentalizmu objawiającego się w szacunku do tekstu konstytucji i organizacji charytatywnych dla ociemniałych dziewcząt.

MIESIĄC WYMIANY KULTURALNEJ POLSKO-RADZIECKIEJ

SZCZECIN. W ramach Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej na Pomorzu Szczecińskim wyświetlane są przez 4 kina objazdowe filmy, poprzedzane pogadankami, wygłaszanymi przez prelegentów z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przewidzianych jest ogółem ponad 200 seansów. W pełni są przygotowania do obchodu 30-lecia Rewolucji Październikowej. Z okazji tej w Szczecinie odbędzie się wielka akademia połączona z premierą komedii Gogola.

TORUŃ. W ramach Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej odbywają się w Toruniu codziennie koncerty dla młodzieży szkół średnich. Koncert inauguracyjny odbył się dnia 15 bm. w auli Państw. Gimnazjum i Liceum Im. Kopernika. Koncert wypełniły utwory Czajkowskiego, Glinke i Gliera.

LUBLIN. W czytelni TUR została zorganizowana wystawa książki radzieckiej. Na wystawie zebrane zostały dzieła literatury rosyjskiej z 19 wieku **od Puszkina do Tolstoja,** szereg dzieł współczesnych pisarzy oraz kilkaset doborowych dzieł literatury współczesnej.

GDAŃSK Gdańska organizacja ZWM bierze czynny udział w organizowaniu Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej. Przedstawiciele terenowych organizacji biorą aktywny udział jako prelegenci w organizowanych, po ośrodkach fabrycznych i wiejskich, odczytach, zapoznających rzesze społeczeństwa polskiego ze sztuką, nauką oraz życiem politycznym i gospodarczym bratniego narodu słowiańskiego.

W ramach Miesiąca Wymiany Kult. Polsko - Radzieckiej odbył się w Teatrze Miejskim poranek muzyki klasycznej. Program wypełniały inscenizacje i recytacje utworów **Puszkina i Lermontowa.** Recytowali E. Ossowska i M. Chmielowczyk.

CZĘSTOCHOWA. Z okazji Miesiąca Wymiany Kult. Polsko - Radzieckiej w Teatrze Miejskim odbył się, staraniem TPPR, koncert muzyki rosyjskiej w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Symf. oraz barytona **A. Hiolskiego,** art. Opery Śląskiej. Słowo wstępne wygłosił ob. **Goriszewski.**

Numer polski tygodnika „Fiera Letteraria"

Jedno z najpoważniejszych włoskich czasopism literackich, tygodnik „Fiera Letteraria", poświęcił swój numer polskiej kulturze współczesnej. Znalazły się tam wiersze **Przybosia, Jastruna i Słonimskiego,** w przekładzie **Luigi Cini** — nowela Iwaszkiewicza oraz recenzja poświęcona „Nowelom włoskim" tego pisarza.

Luigi Cini zamieszcza obszerny artykuł o naszej poezji powojennej, omawiający twórczość **Tuwima, Słonimskiego, Jastruna, Gałczyńskiej, Ważyka, Broniewskiego, Przybosia, Putramenta, Miłosza i Bąka.** Polskiej literaturze dramatycznej poświęcił artykuł **Simona Luci.**

Znajdujemy poza tym w „Fiera Letteraria" artykuły o **K. Szymanowskim i o Palestrzą** oraz charakterystykę polskich czasopism literackich.

Numer, bogato ilustrowany, zawiera też prace autorów polskich: **K. Czachowskiego o prasie polskiej, J. Jaremy o malarstwie i J. Z. Pastuszko o teatrze polskim.**

W EGIPCIE TRWA EPIDEMIA CHOLERY

Ta epidemia nas ogromnie gorszy.
Ta epidemia nam się nie podoba;
Bo wciąż nie wiemy co w Egipcie gorsze:
Epidemia cholery czy angielska choroba.

PUK

Sing - Song—primadonna chińskiego zespołu baletowego w Pekinie

„GŁUPI JAKUB"

Na afiszach i programach wciąż jeszcze brak nazwisk nowych kierowników katowickiego teatru. „Głupi Jakub" nie otworzył oficjalnie sezonu teatralnego w Katowicach. To była pierwsza próba wypłynięcia na głębokie wody sezonu 1947/48, gorączkowe sprawdzania busoli i kompasu nerwowe nieco sprawdzanie nowej załogi, która wybiegła na pokład, aby wysoko podnieść żagle porzucone przez załogę starą. Brzęknęła wyciągnięta kotwica wakacyjnego sierpnia. Teatr wypłynął. Próba powiodła się. Sternik okazał się pewny i doświadczony, wczorajsi chłopcy okrętowi to dzisiaj już zdolni żeglarze. Barometr wskazuje pogodę. Dyrekcja „ujawni się" podczas premiery **„Krakowiaków i górali".** Jesteśmy pewni sukcesu tego spektaklu, który w wybrednej Łodzi odniósł największe sukcesy po wojnie, ściągając rekordową ilość widzów i bijąc rekord w ilości przedstawień.

„Głupi Jakub" wystartował doskonale. Przede wszystkim uspokoił opinię publiczną, dał po łapach panikarzom, którzy chcieli już przesiedlić go do Sosnowca czy Bielska, udowodnił, że teatr katowicki istnieje, i to teatr bardzo dobry.

„Głupi Jakub" jest satyryczną tragedia, smutna tragedia na młodego faceta, który chce mówić prawdę. Aż dziwne, że autorem tych klasycznych sytuacji komediowych jest odwieczny urzędnik ministerialny z Wiednia. Świetnego tekktu Rittnera nie zmarnotrawił doskonały reżyser i aktor **Wiktor Biegański.** Naodwrót. Uplastycznił postacie, uprawdopodobnił sytuacje; wydaje się nam naturalne, że wyrodna matka (przeszta bardzo dobrze i sympatycznie zagrana przez Michrowską) rozmawia ze swoim rodzonym synem w sposób tak przerażająco cyniczny. Jako aktor Biegański idealnie zagrał starego szambelana, neurastenika, skąpca, egoistę, despotę, próżnego pyszałka — równocześnie tragicznego w swojej samotnej starości.

Biegański mimo pewnej rzutności w gestach i mimice wcale nie wpada w groteskę. Jest bardzo realny, po prostu taki jak gdyby to właśnie „pod niego" pisał Rittner rolę szambelana Karola.

Para ubogich krewnych Marta i Teofil, to właściwie bezrobotne próżniaki, beznadziejnie wałęsające się po pokojach bogatego szambelana.

Marta, siostra Karola (Rozwadowska) walcząca jak lwica przeciwko nowej pani domu i serca swego brata zagrana jest bardzo poprawnie, z temperamentem i umiarem.

Teofil (Hierowski) również świetny. Odkrywamy w Hierowskim wielki talent do wykonywania malutkich rólek — sposób bardzo sugestywny (Autor—w „Dwu Teatrach", Teofil — w „Głupim Jakubie").

Doktór i prezes są postaciami epizodycznymi: nie tylko z tekstu, Jerzego i M[illegible] zauważyliśmy dopiero w drukowanym programie i na afiszach.

Jasiecki—w roli Jakuba gorszy niż w Papudze Panu Jowialskim czy nawet w Dwu Teatrach. Zwłaszcza w pierwszym akcie [illegible] za szybkie tempo, nie nadąża [illegible] z dobrze mówionym tekstem, jest nienaturalny specjalnie w konfrontacji z Biegańskim.

Brochocka w roli Hani zawiodła. [illegible] ponosi również reżyser. Przesadnie akcentuje swoją gęsią pretensjonalność, jej dystans bierny po scenie jest co najmniej o pół kilometra za długi. Pomimo tych drobnych usterek spektakl jest barwny, żywy i bardzo przyjemny.

W listopadzie czekają nas dwie wielkie premiery: Krakowiacy i górale oraz wspaniały Jegor Bułyczew — Gorkiego.

Lift-Boy

O WŁOSKIEJ LITERATURZE

Apolityczna postawa pisarzy włoskich w czasie okupacji wprowadziła duże ogranicz. tematyki w ich utworach. Przyczyna tego był nie tylko faszyzm. Od dawna wielu literatów dążyło do tego celu.

Było to spowodowane estetycznym d' Annuzia i teoriami estetycznymi *Benedetta Croce.* Croce głosił, że **jedna strona może posiadać taka wartość jak całe dzieło o zawartości 300 stron, że jeden wiersz Boskiej Komedii jest tyle wart co cała Boska Komedia.** Ta teoria zachęciła pisarzy do ograniczenia tematyki.

Przed tamtą wojną cała literatura włoska, poezja i prasa poetycka szła w kierunku udoskonalenia języka. Analogicznym zjawiskiem w literaturze francuskiej jest twórczość Apollinaire'a.

Te tendencje nie były bez znaczenia. Język trzeba bezustannie ulepszać.

Aż do wieku XIX-tego, silny wpływ wywierała szkoła wirtuozów: t. zw. ruch arkadyjski. Nie tylko zredukował całą literaturę do akademickiego wypracowania konwencjonalnych tematów, ale zakreślił też granice językowe. (Nie należy mieszać pojęcia szkoły arkadyjskiej z tym co nazywamy „sztuka dla sztuki").

Arkadyjczyk nie czerpie natchnienia z życia, nie mówi o życiu, lecz o tym, co się już stało kultura.

Wszyscy krążący dokoła takich podmiotów, narażają się na zaliczenie ich do arkadyjczyków. Nawet pisarz rewolucyjny może wpaść w te „przecznice", — i wypisywać zwykłe odmiany gazetowych łamów, jeśli zamiast czerpać z życia, ubiera tylko w pewną formę argumenty właściwe polityków, które nie mają nic wspólnego z prawdą poetycką.

Nie było nigdy wielkiego pisarza, który by tworzył tylko „sztukę dla sztuki". **Oskar Wilde np. odegrał wielką rolę dla postępu: przygotował inteligencję angielską do przyjęcia nowych idei. We Francji, rewolucyjną rolę odegrał Flaubert, który też zasłaniał się tą formułką.**

W okresie faszyzmu pisarze szukali ucieczki w dążeniach czysto formalnych. Ale nie dla wszystkich miały one ten sam sens. Dla niektórych były prostym zaprzeczeniem faszyzmu. Ta sama formułka służyła też pisarzom reakcjonistom w okresie przedfaszystowskim i mieszczańskiemu liberalizmowi.

Przykładem: Crace.

Inni pisarze starali się przemycić do włoskiej kultury nowe idee, nowe zasady moralności przeciwne faszyzmowi. Pisarze ci głosili, że ich celem jest „sztuka dla sztuki" — tak zresztą mówili wszyscy—za wyjątkiem włoskich antyfaszystowskich pisarzy będących za granicą.

Ich dążenia do stworzenia nowego społeczeństwa były nieokreślone i mgliste. Mantale, Alfonse Gatto i tacy pisarze jak Cesare Pavese, Romano Bilenchi, A. Palezzeschi — reprezentują ten odłam.

Poza tym było wielu młodych biernych faszyst. którzy uciekali się do teorii „sztuka dla sztuki" — dla zamaskowania w swojej literaturze wyrazu jaki dawali owej faszystowskiej rzeczywistości. Obecnie pisarze reakcyjni pozostali na swoich pozycjach przy niesprawiedliwionym dziś nieczym haśle „sztuka dla sztuki". Dwom innym grupom, o których była powyżej mowa — znowu służy to hasło jako pokrywka powrotów do faszyzmu bez zahaczenia o pewne autorytety polityczne. Np. powieści Branciati głoszące reakcje pod pozorami krytyki. Drukuje się jednak takie książki.

Młodzi zaś spędzili trzy lata jałowo. Przerwali naukę i studia. Nie mają zamiłowania do książek, przerwali kontakt z literaturą europejską. Czytają tylko tłumaczenia książek amerykańskich które odpowiadają im dzięki swej brutalności i braku retoryki. Ich utwory, nowele i wiersze mają tylko wartość dokumentów. Poeta Tomaso Giglio kopiuje nagłówki dzienników w swoich wierszach.

Dobrze że pisarze mogą brać udział w życiu politycznym współuczestnictwa w wydarzeniach o znaczeniu ogólno-światowym. **Jednak jeśli fakt, że autor jest „zaangażowany" staje się jedynym kryterium estetycznym grozi to sianiem paniki pośród twórców i odbiera odwagę tym, którzy poprzez skromną ściśle ograniczoną, lecz niezbędną pracę próbują udoskonalić i ożywić ojczysty język.**

Równowagę w zespole wielkich kultur osiąga się rozmaicie, zależnie od warunków i momentów dziejowych.

Zależnie od przełomów Historii.

(Skonstruowane z wywiadu przeprowadzonego z Elio Vittorini przez Dominika Desanti w Paryżu).

Ryszard Wright 108

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Znów podniósł ręce do twarzy dotykając drżących warg. Nie, nie... Podbiegł do drzwi dotykając zimnych, stalowych prostując się. Przylgnąwszy twarzą do barier czuł, jak krat gorącymi rękami, przyciskając się do nich usilnie, prostując się. Przylgnąwszy twarzą do barier czuł, jak wielkie łzy toczą mu się zwolna po policzkach. Wargi miał słone. Osunął się na kolana, łkając: „Nie chcę umierać, nie chcę umierać..."

Stawiony przed Najwyższy Trybunał, oskarżony obciążony rozlicznymi dodatkowymi zarzutami, wypierający się wszystkiego i powołany do składania dodatkowych zeznań — wszystko w okresie czasu krótszym od tygodnia — pewnego bezsłonecznego dnia Bigger leżał znowu na swej pryczy patrząc bezmyślnie w zakratowane okienko Cook Country Jail.

Za godzinę stanie przed sądem, który orzeknie, czy ma żyć, czy umierać i kiedy. Tym bardziej, kiedy tylko niewielka ilość minut oddzielała go od tych wypadków, należało skupić się w sobie i uporządkować w sobie uczucia, które obudziły się w nim pod wpływem słów Maxa. Teraz, albo nigdy! Jakże to stanie przed tym skupiskiem białych bez żadnej myśli na której mógłby się wesprzeć? Od owej nocy, którą przestał samotnie na środku celi zaczarowany magią tamtych słów, bardziej niż kiedykolwiek był dostępny gorącym podszeptom nienawiści.

Były chwile, w których gorzko pragnął cofnąć się znów za swoją zasłonę, strząsnąć tamte możliwości. Ale to nie było już możliwe. Wciągnęli go na szeroki świat, a ta pozorna wolność znów okazała się zasadzką. Siedzi za morderstwo, siedzi za niepohamowanie dozrań.

Próbował porozumieć się raz jeszcze z Maxem, ale Max był teraz zanadto zajęty przygotowywaniem mowy, którą miał próbować ocalić cudze życie. Ale Bigger chciał ocalić własne życie, choć wiedział, że gdy spróbuje mówić, język odmówi mu posłuszeństwa.

Często rozmyślał, czyżby nie istniał jakiś umowny komplet słów, którym mógłby się z innymi porozumieć, by zwniecić w nich ten sam ogień, którego żeżogę odczuwał.

Patrzył teraz na wszystko, co go otaczało podwójnym wzrokiem; jeden obraz, to był obraz jego samego, jak siedzi skrępowany na elektrycznym krześle czekając na gorący prąd, który przetnie nić jego życia, podczas kiedy drugi malował mu nowe życie, przedstawiał własną postać, stojącą wśród ludzi, zagubioną w ich mnogości, dzielną, oswobodzoną od wiecznego strachu

W tym wszystkim dominowała pewność śmierci, nienawiść do białych, ciągle ta sama mroczna cela, długie, samotne godziny, zimne, stalowe kraty.

Czy należy uwierzyć w nowy obraz świata, który sprawiał że własne postępki zdały mu się obrazem czynów wariata, który niepotrzebnie piętrzy zbrodnię na zbrodni? Czy dawna nienawiść nie była lepszą, pewniejszą obroną niż ta straszliwa niepewność? Czy nie łudzi się po raz ostatni? Na iluż to frontach można jednocześnie walczyć? Czy można walczyć razem i na zewnątrz? Czuł przecież że nie zdoła zwalczyć świata nie pokonawszy wpierw tego wroga który w duszy jego rozgrywał decydujące boje.

Przyszła znów matka z Verą i Buddym, znów musiał im kłamać, że się modli, że pojednał się z ludźmi i ze światem. Kłamstwo sprawiło, że goręcej ich znienawidził, głębiej wstydził się siebie samego, żałośniej cierpiał, iż nie płacąc najwyższej niedostępnej dla siebie ceny nie może zdobyć pewności, o którą się oni modlili. Kiedy odeszli, poprosił Maxa, by ich nie dopuszczano więcej.

Na kilka chwil przed rozpoczęciem sprawy, strażnik wszedł do celi, podając mu kawałek papieru.

— Twój obrońca przysyła ci to — powiedział wychodząc.

Rozłożył „Trybunę" i oczy jego padły na nagłówek: „Wojska bronią Murzyna podczas rozprawy". Wojska? Przebiegł oczyma kolumnę:

„Jak się dowiadujemy z ratusza w Sprinfield, gubernator H. M. D'Orley wysłał dzisiaj dwa oddziały narodowej gwardii z Illinois dla zapewnienia spokoju podczas procesu Biggera Thomasa, murzyńskiego mordercy, by osłonić go przed gniewem ludu".

Oczy jego natrafiły dalej na zdanie: „nienawiść wzrasta..." „opinia publiczna domaga się kary śmierci..." „Strach padł na dzielnicę murzyńską...", „w mieście wrzenie...

Westchnął i zapatrzył się w dal. Warga mu zwisła, zwolna pokręcił głową. Trzeba być wariatem, żeby wyobrazić sobie, że Max może mu ocalić życie. Czyż nie gotuje sobie okropniejszego końca łudząc się migocącą iskierką nadzie? Czyż surmy nienawiści nie rozbrzmiewały o wiele wcześniej, zanim się narodził, czyż nie będą brzmieć po jego śmierci?

Znów czytał, łowiąc zdania: „czarny morderca zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że czeka go elektryczne krzesło". „Spędza czas, zajadając luksusowe dania, przysyłane mu przez skomunizowanych przyjaciół i czytając w gazetach opisy procesu". „Ani rozmowny, ani towarzyski...", „Burmistrz chwali policjantów za odwagę..." „Wszystkie dowody świadczą przeciw zabójcy".

A potem:

„W związku ze stanem umysłu oskarżonego dr. Calvin Robertson, zaprzysiężony psychiatra departamentu policji, oświadcza: nie ulega wątpliwości, że Thomas żyje o wiele intensywniejszym życiem umysłowym, niż to się ogólne mniemania. Świadczą o tym jego liczne próby, by oskarżyć komunistów o wymuszenie, oraz stałe zaprzeczanie, jakoby miał zgwałcić białą dziewczynę. Dowodzi to, że prawdopodobnie równie starannie ukrywa dalsze zbrodnie.

Zawodowi psychologowie uniwersytetu w Chicago zgodnie sądzą, że białe kobiety stanowią specjalną atrakcję dla Murzynów. „Myślą oni — powiedział jeden z profesorów, który życzy sobie zachować swoje nazwisko w tajemnicy, że białe kobiety są bardziej ponętne, niż kobiety ich własnej rasy. Nie mogą opanować tego popędu".

(C. d. n.)